Nr. 256. Sobota, 10 Listopada 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica **Podwale l. 3.** — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Telefon Administracyi 637.

Prenumerata:

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	36 K	**ćwierćrocznie**	9 K	**rocznie**	28 K	**ćwierćrocznie**	7·— K
półrocznie	18 K	**miesięcznie**	3 K	**półrocznie**	14 K	**miesięcznie**	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“. dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pisma Odręczne:

Kochany hrabio Czernin!

Na podstawie XII. artykułu ustawy z roku 1867 względnie w myśl ustawy z 21 grudnia 1867 co do Delegacyj powołanych do traktowania wspólnych spraw, postanowiłem pismem Mojem Odręcznem dołączonem tu w odpisie, zwołać Delegacye na dzień 3 grudnia b. r. do Wiednia i polecam Panu poczynić odpowiednie kroki dla wniesienia odnośnych przedłożeń.

Reichenau, w dniu 3 listopada 1917.

Karol w. r.

Czernin w. r.

Kochany dr. Seidler!

W myśl ustawy z 21 grudnia 1867, względnie na podstawie XII. artykułu ustawy z roku 1867, postanawiam Delegacye do traktowania spraw wspólnych zwołać na dzień 3 grudnia br. do Wiednia dla podjęcia działalności zastrzeżonej ich zakresowi działania.

Przekazując równocześnie Moim Ministerstwom spraw wspólnych wniesienie konstytucyjnych przedłożeń, polecam Panu poczynić odpowiednie zarządzenia dla zwołania członków Delegacyi Rady Państwa.

Reichenau, w dniu 3 listopada 1917.

Karol w. r.

Seidler w. r.

Kochany dr. Wekerle!

W myśl artykułu XII. ustawy z roku 1867 względnie na podstawie ustawy z 21 grudnia z roku 1867, postanawiam Delegacye do traktowania spraw wspólnych zwołać na dzień 3 grudnia b. r. do Wiednia dla podjęcia działalności zastrzeżonej ich zakresowi działania.

Poruczając równocześnie Moim Ministerstwomspraw wspólnych wniesienie konstytucyjnych przedłożeń, polecam Panu poczynić odpowiednie zarządzenia dla zwołania członków Delegacyi węgierskiego Sejmu.

Reichenau, w dniu 3 listopada 1917.

Karol w. r.

Wekerle w. r.

P. Minister sprawiedliwości zamianował notaryuszami kandydatów notaryalnych Ludwika Summer-Brasona w Radomyślu Wielkim dla Milówki i dr. Andrzeja Trybulca w Żmigrodzie dla Czarnego Dunajca.

P. Namiestnik zamianował koncypistów policyi drá Jana Stramm Piotrowskiego, Kazimierza Terleckiego, Jana Krykiewicza i Justyna Skrzyniarza komisarzami policyi, praktykanta konceptowego c. k. Namiestnictwa Michała Burkę, praktykantów policyi Bronisława Majewskiego, Józefa Torwińskiego i Adama Nowodworskiego koncypistami policyi.

P. Namiestnik nadał koncypiście policyi w dyrekcyi policyi w Czerniowcach Zygmuntowi Kohlmannowi, posadę koncypisty policyi w galic. służbie policyjnej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 9 listopada 1917.

Rada Państwa.

Z posiedzeń komisyj.

W komisyi budżetowej p. Ellenbogen, przed przejściem do porządku dziennego, wskazał na doniesienia o rozwiązaniu sprawy polskiej i zauważył, że takie uregulowanie sprawy, o ile wiadomości są prawdziwe, byłoby zdezawuowaniem polityki P. Ministra spraw zagranicznych. Odłączenie Galicyi dotyka nietylko interesów gospodarczych, ale idzie także o rozdział kosztów wojennych na całą ludność. Dotyczy to także prawnopaństwowego ustroju Monarchii. Najważniejszym zaś jest fakt, że rozwiązanie takie stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju, bo Rossya uważałaby to za prowokacyę. Mówca protestuje przeciw lekceważeniu praw Rady Państwa i wnosi, aby zaproszono P. Prezydenta Ministrów, by dał wyjaśnienia.

P. Koroszec protestuje również przeciw temu, by podobne sprawy były rozwiązywane bez wysłuchania Rady Państwa. W imieniu Związku czeskiego i klubu południowo-słowiańskiego przyłącza się do wniosku p. Ellenbogena.

P. Sylvester oświadczył, że natychmiast zawiadomi o tem P. Prezydenta Ministrów.

Po przejściu do porządku dziennego, toczyła się dalsza rozprawa szczegółowa nad rozdziałem: „Ministerstwo skarbu“.

Po południu obradowała komisya w dalszym ciągu nad rozdziałem: „Ministerstwo skarbu“.

O godzinie 4 przewod. Sylvester przerwał obrady nad tym przedmiotem, oznajmiając, że przybyli członkowie komisyi konstytucyjnej, aby na wspólnem posiedzeniu z komisyą budżetową wysłuchać oświadczenia P. Prezydenta Ministrów.

Przewodniczący udzielił głosu P. Prezydentowi Ministrów.

Dr. Seidler oświadczył: Ze względu

---

21)

Ferdynand Hoesick.

Z życia Henryka Sienkiewicza.

Przyczynki i Szkice.

XIV.

(Dokończenie).

Zostawszy posesyonatem Oblegorka, spędzał tu Sienkiewicz z żoną i dziećmi[1]) znaczną część roku, od wiosny aż do jesieni. Zimy spędzał w Warszawie przeważnie, ale niemało też przebywał w Krakowie, lubiąc oddychać jego atmosferą starej kultury. Bawiąc w Oblęgorku, cieszył się niezmiernie, gdy go tu odwiedzali starzy przyjaciele warszawscy: Benni, Henkiel, Bogusławski, Osuchowski. Zapraszał ich serdecznie, a czuł się szczęśliwym, gdy u niego zabawili dłużej. Oto, jak raz namawiał Benniego do przyjazdu:

W tej chwili bawią u mnie Curtinowie, którzy fotografują od rana do wieczora Oblęgorek, razem ze wszystkiemi kurami i kaczkami, dla jakiejś ilustracyi amerykańskiej. Czekam Cię w niedzielę, w poniedziałek, we wtorek i każdego dnia tygodnia z równą radością. Zaś ta radość byłaby w takim tylko wypadku większa, gdybyś namówił ze sobą na tę wycieczkę Henkiela, którego przy tej sposobności najserdeczniej i najmocniej zapraszam na dni, tygodnie lub miesiące, stosownie do tego, jak będzie mógł i chciał. Ale nawet krótki pobyt na wsi dobrze by mu zrobił. Oblęgorek, a raczej najwyższa w nim miejscowość Barania Góra ma około 400 metrów wysokości[2]), powietrze jest więc prawie górskie i istotnie cudowne. Muszę także przyznać, że położenie jest bardzo ładne.

Jakoż czuł się tu zawsze Sienkiewicz bardzo dobrze, a choć dwór w Oblęgorku nie mógł sobie rościć pretensyi do miana „marmurowego pałacu“, a ściany w nim nie były obite „szczerym złotogłowem“, na których i Kochanowskiemu w Czarnolesiu zależało tak niewiele; to jednak na tych ścianach wisiało sporo cennych obrazów, których sam Sienkiewicz, w liście do Benniego, nie zawahał się nazwać „ładną galeryą“. A niemniej doborową była i biblioteka w jego obszernej pracowni, z której okien miał śliczny widok na górzystą okolicę...

XV.

W Oblęgorku też, w sierpniu 1914 r., zastała Sienkiewicza wielka wojna europejska. Słyszał tu nawet granie armat w niewielkiej oddali... Ale pożoga wojenna, choć w Kieleckiem rozegrało się wiele bitew, jakoś szczęśliwie ominęła jego domostwo. We wrześniu udało mu się dostać do Krakowa, zkąd niebawem, wobec ewakuacyi twierdzy, udał się do Szwajcaryi, do Vevey nad Lemanem.

Tutaj, z Paderewskim i Osuchowskim, zajął się zorganizowaniem Komitetu Ratunkowego dla dotkniętej wojną ludności w Polsce, a vox populi przeznaczył mu zaszczytny urząd prezesa tej czysto-filantropijnej i żadnemi politycznemi „oryentacyami“ nie powodującej się instytucyi. Praca w tym komitecie, na tle Grand Hotelu, zabierała mu sporo czasu, co zresztą wobec ciągłych wzruszeń i wstrząśnień, dostarczanych przez tę najstraszniejszą z wojen, podtrzymywało potrzebną równowagę psychiczną i nerwową. Pozatem miał ciągle odwiedziny ziomków z różnych części Polski, bądź zamieszkałych na czas wojny w Szwajcaryi, bądź bawiących tu przejazdem. W rozmowach z nimi, niezależnie od ich politycznych sympatyj i antypatyj, od ich „centralnego“ lub „koalicyjnego“ sposobu myślenia, starał się zachować stanowisko niezależne, objektywne, a na sytuacyę zapatrywał się wyłącznie z polskiego punktu widzenia, przyczem nie taił się ze swym optymizmem, wierzył bowiem, że ta wielka wojna w rezultacie wyjdzie Polsce na dobre, skończy się jej niepodległością. W to miał wiarę niezachwianą...

Tryb życia, jakie Sienkiewicz prowadził w Vevey, tak opisuje jeden z jego znajomych: Wstawał o wczesnej rannej godzinie; cały ranek poświęcał pracy, czytał i odpisywał na listy, które nadchodziły w coraz to większej ilości. Przed południem odbywał spacer nad brzegiem Lemanu, po śniadaniu zaś, w otoczeniu rodziny i kilku przyjaciół-ziomków z Osuchowskim na czele, prowadził rozmowy o sprawach bieżących, o wojnie, o Polsce. W tym też czasie przyjmował przybywających gości. Na dyskusyach z nimi schodziła znaczna część popołudnia. Dopiero po obiedzie, który się kończył około 8-ej wieczorem, odbywało się zebranie w pięknym hall'u Grand Hotelu, poświęcone rozmowie ogólniejszej. Program dnia ulegał zmianom przez dość częste wycieczki do Lozanny, do Morges (siedziby Paderewskiego), do Montreux i innych miejscowości nad jeziorem. Zamknięcie Grand Hotelu w połowie r. 1915 z powodu zbyt szczupłej frekwencyi gości zmusiło Sienkiewicza do zamieszkania w skromniejszym znacznie Hotel du Lac. Niestety, pomieszczenie w tym hotelu było nieodpowiednie; pokoiki za szczupłe i za bliskie biura Komitetu Ratunkowego. Ale za to widok z okien na szafiry Lemanu i opalowe lodowce imponującego szczytu Dent du Midi był zachwycający.

— Widzi pan, ile tu wpada wolnego powietrza! rzekł raz do pewnego młodego publicysty, przybyłego doń z Zurychu.

Niestety, pomimo tego wolnego szwajcarskiego powietrza, nie czuł się dobrze, z każdym dniem coraz bardziej podupadał na zdrowiu. Chudł i opadał z ciała, a słabe serce przyprawiało go o częste duszności.

W takich warunkach doczekał się wiadomości o akcie 5 listopada, którym Niemcy i Austrya proklamowały niepodległość Polski. Fakt ten, tak radosny dla każdego Polaka, żyjącego myślą o zmartwychwstaniu Ojczyzny, poruszył do głębi Sienkiewicza, tembardziej, że już w pobliskiej Lozannie znaleźli się polscy politycy, którzy przeciwko tej Polsce, zapowiedzianej nie przez koalicyę, postanowili... zaprotestować! Cóż dopiero, gdy któregoś dnia zjawili się u Sienkiewicza, ażeby go nakłonić do podpisania tego niecnego protestu! „Jestem tak oburzony — pisał w swym pamiętniku po odprawieniu tych panów z niczem — że pióro wypada mi z ręki i nie mogę dalej pisać“.

Wzburzony temi odwiedzinami, które naturalnie wywołały długą, denerwującą dyskusyę polityczną, tak się czuł wyczerpany potem, że musiał się położyć do łóżka, a chore serce, nadmiernie wysilone i podniecone, zaraz sprowadziło pogorszenie w jego stanie zdrowia.

Odtąd czuł się coraz słabszym, tak, iż już 14 listopada zapisał w swym pamiętniku, że czuje, iż niepodległej Polski on nie zobaczy. W ostatniej chwili powtórzył to jeszcze synowi.

Dnia 16 listopada zaczęła się agonia.., konając powtarzał „Pod Twoją obronę“, a modlitwę przerywał słowami: „Ja już niepodległej Polski nie zobaczę...“ i znowu odmawiał dalej „Pod Twoją obronę“[1]).

Wspaniałe nabożeństwo żałobne odbyło się przy nader licznym udziale szwajcarskiej kolonii polskiej i wielu cudzoziemców, dnia 22 listopada, w miejscowym kościele katolickim w Vevey, poczem trumnę zniesiono do podziemi kościelnych, ażeby ztamtąd, po skończonej wojnie, mogła być przewieziona do niepodległej Polski.

Tak żył i umarł wielki pisarz polski, do którego w całej pełni dadzą się zastosować wymowne słowa Kochanowskiego o wielkim hetmanie:

Znaczne posługi czynił Rzeczypospolitej,
Z cnotliwych spraw swych dostał sławy znamienitej;
Był wziętym u wszech ludzi, niósł pierwsze urzędy,
A według dostojeństwa zachował się wszędy.

W tej sławie i mniemaniu przyszedł ku starości,
Którą on snadnie nosił, krom żadnej przykrości:
Nakoniec pełen wieku i przystojnej chwały
Sam się prawie położył, jako kłos dostały.

Koniec.

[1]) Ożeniwszy się powtórnie w r. 1894 z panną Romanowską, adoptowaną córką państwa Wołodkowiczów, po uzyskaniu z nią rozwodu ożenił się Sienkiewicz po raz trzeci z panną Maryą Babską, kanoniczką.

[2]) Nad poziom morza.

[1]) St. Tarnowski: „Z ostatnich chwil Sienkiewicza“ w *Czasie* z dnia 9 grudnia 1916 r.

na zapytania, które wielce szanowni członkowie komisyi budżetowej, względnie komisyi konstytucyjnej wobec doniesienia dzienników o rzekomym układzie w sprawie urzeczywistnienia t. zw. programu austro-polskiego, wystosowali do Rządu, mam zaszczyt w porozumieniu z P. Ministrem spraw zagranicznych oświadczyć, co następuje, a co zresztą już tymczasem w drodze półurzędowej ogłoszono:

Tu P. Minister odczytał oświadczenie, ogłoszone już przez *c. k. Biuro korespondencyjne.*

Następnie przemawiał p, Diamand o sprawie monopolu solnego.

Podczas wywodów mowcy w przepełnionej sali powstała wielka wrzawa i przerywano mowcy. Odzywały się okrzyki pod adresem mowcy, zwłaszcza wznosili je posłowie ukraińscy. P. Diamand w końcu wniósł o wezwanie Rządu, by bez ujmy monopolu i obrotu handlowego solą wyłączono sprawę dobywania z zadań Ministerstwa skarbu, a przydzielono je Ministerstwu robót publicznych, które jest fachowem w sprawach górnictwa. Wrzawa bez przerwy trwała dalej.

P. Stanek wniósł zamknięcie posiedzenia.

Wniosek ten przyjęto i posiedzenie wśród wielkiej wrzawy zamknięto.

Na popołudniowem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej p. Ofner wniósł, by przerwano obrady nad projektem ustawy o Ministerstwie opieki społecznej i zaproszono P, Prezydenta Ministrów, by także w komisyi konstytucyjnej dał wyjaśnienia o sprawie polskiej.

P. Seitz oświadczył, że trzeba odpowiedzieć przedewszystkiem na dwa pytania: 1) czy należy spowodować, by P. Prezydent Ministrów powtórzył w komisyi to, co powiedział w komisyi budżetowej, 2) czy należy otworzyć dyskusyę. Ponowne oświadczenie P. Prezydenta Ministrów byłoby tylko powtórzeniem zbytecznem. Rozpoczęcie dyskusyi nie odpowiadałoby celowi, bo w komisyi budżetowej naturalnie także zażąda się otwarcia dyskusyi i wytworzyłaby się akcya równoległa. Ze względu na doniosłość sprawy, należy przeprowadzić dyskusyę w plenum Izby. Konferencya przesów klubowych, która ma się zabrać jutro przed posiedzeniem, z pewnością zajmie się tą sprawą, i należy przypuścić, że w porozumieniu z wszyskiemi stronnictwami poweźmie uchwałę.

P. Ofner cofnął swój wniosek. Komisya obradowała następnie nad organizacyą Ministerstwa opieki społecznej.

W komisyi szkolnej p. Glöckl referował sprawę niedomagań, wytworzonych na polu szkolnictwa przez stan wojenny.

Na posiedzeniu wspólnej komisyi gospodarki wojennej przedstawiciel Rządu, radca Dworu Kadich dawał wyjaśnienia o zarządzeniach Rządu w sprawie utrzymania bydłostanu w sprawie paszy i w sprawie spożytkowania bydła.

Zabierał także głos P. Minister rolnictwa, który stwierdził, że Rząd nie myśli ukrywać jakichkolwiek braków, które ukazały się w gospodarce przymusowej, przeciwnie, wdzięczny jest za ich wykrywanie, bo dokłada wszelkich sił na ich usunięcie.

W komisyi wojskowej P. Minister obrony kraj. Czapp podał do wiadomości postanowienie Najj. Pana, w myśl którego oficerowie i aspiranci, którzy złożyli szarżę celem uniknięcia postępowania przed sądem honorowym, albo stracili ją wskutek postanowienia Rady honorowej. mogą w wypadkach zasługujących na uwzględnienie i wrazie istnienia pewnych warunków, także bez służby frontowej być rehabilitowani według skróconego postępowania, dozwolonego postanowieniem Cesarza Franciszka Józefa z d. 15 kwietnia 1915.

Dalej P. Minister oświadczył, że przybyła do niego deputacya adwokatów w sprawie powoływania adwokatów do służby w pospolitem ruszeniu bez broni. Adwokaci, którzy w pełnym zakresie wykonywują zawód swój, nie będą na ogół powoływani, w poszczególnych jednak wypadkach mniej zajęci adwokaci będą powołani, o ile wchodzić będzie w rachubę odpowiednie zajęcie wojskowe.

W końcu P. Minister przypomniał, że wybór osób, które mają być powołane do służby w pospolitem ruszeniu bez broni, przysługuje politycznym władzom powiatowym i że polecono tym władzom wyłączać z powołania tych, których zwolnienie jest uzasadnione.

W dalszym ciągu obrad P. Minister raz jeszcze zabrał głos i stanowczo odparł ataki skierowane na oficerów. Wydarzały się tu i ówdzie przestępstwa, ale nie wolno na tej podstawie sądzić ogólnikowo stanu, który podczas wojny tak nadzwyczajnie się zasłużył i posiada zaufanie całej armii. P. Minister będzie miał jeszcze sposobność do wystąpienia w obronie korpusu oficerskiego także w plenum Izby.

W dalszym ciągu obrad przemawiali posłowie Rauch i Haller.

Radzie Regencyjnej w hołdzie.

Politechnika lwowska wystosowała następujące pismo:

Najdostojniejsza Rado Regencyjna!

W chwili uroczystej, kiedy Najdostojniejsza Rada Regencyjna ujęła Najwyższą władzę w Królestwie Polskiem, zwraca się do Niej Grono Profesorów Szkoły politechnicznej we Lwowie z gorącem życzeniem, aby kierowała w tym czasie przejściowym z pomocą Bożą pomyślnie nawą Państwa Polskiego i aby jak najrychlej oddać mogła rządy nad całą niepodległą Polską nie w ręce mianowanego, lecz wolnymi głosami wybranego Rządu polskiego.

Pracując nad polską nauką i wychowaniem polskich inżynierów w mieście kresowem polskiem, które niejednokrotnie odpierało skutecznie najezdników Rzeczypospolitej, spoglądamy z ufnością i miłością ku stolicy Warszawie, od której nas obecnie jeszcze dzielą kordony, daj Boże już niedługo.

Niech żyje zjednoczona, niepodległa

POLSKA!

W imieniu Grona Profesorów Szkoły politechnicznej we Lwowie.

Krygowski
rektor.

*

Z Krakowa donoszą: W mieście naszem odbyła się wczoraj uroczystość ku uczczeniu Rady Regencyjnej. Miasto było przybrane chorągwiami o barwach narodowych i miejskich. O godzinie 10 przed południem rozpoczęło się nabożeństwo w kościele Najśw. Maryi Panny, odprawione przez ks. Arcybiskupa Simona przy udziale duchowieństwa. W nabożeństwie wzięli udział Wiceprezydent Namiestnictwa Grodzicki w zastępstwie bawiącego w Wiedniu P. Namiestnika, przedstawiciele duchowieństwa, władz rządowych i autonomicznych, komendant miasta generał Zaleski i pułkownik Josse, członkowie Izby panów Wodzicki i Mycielski, Rada miejska, radca Dworu w Radzie szkolnej Zaleski, przedstawiciele Wszechnicy, Akademii sztuk pięknych, oficerowie Legionowi i Legioniści, cechy ze sztandarami weterani z r. 1863, delegacya młodzieży akademickiej, młodzież szkół średnich ze sztandarami i obywatelstwo krakowskie.

Po nabożeństwie o godzinie 12 odbyło się uroczyste zebranie w przybranej roślinami i dywanami sali Rady miejskiej. Pod popiersiem Najj. Pana umieszczono tarczę z białym Orłem, przybrana kwiatami o barwach białej i czerwonej. Honorowe miejsce zajął wiceprezydent Grodzicki. Salę wypelnili uczestnicy nabożeństwa.

Zebranie zagaił przemówieniem wiceprezydent miasta Federowicz, który wspomniał o wielkich celuch odrodzenia się Państwa Polskiego i zaznaczył, że nikt z nas nie potrafi nigdy pogodzić się z tem, aby Polska była bez Krakowa, a Kraków bez Polski. Mowca wskazał, że młody Monarcha w krótkim czasie Swego panowania złożył już tyle dowodów przenikliwej mądrości stanu i szlachetnego serca Monarszego i że jakkolwiek odczuwamy i uznajemy pełnię naszych obowiązków wobec Mdnarchii, możemy mimo to z głębi radością wezbranego serca powitać polską Radę Regencyjną. Temu powitaniu mowca dał wyraz, kończąc trzykrotnym okrzykiem na cześć Rady Regencyjnej. Okrzyk ten zebrani powtórzyli.

Potem p. Srokowski odczytał adres do Rady Stanu, zawierający wyrazy czci i hołdu (Oklaski).

Zebranie zakończyło się odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę".

Sytuacya wojenna.

To, co obecnie dzieje się na włoskiej widowni boju, jest tylko logicznem następstwem rzeczy dokonanych w czasie od 24 z. m., pobicia Włochów nad Isonzem, przekroczenia rzeki Tagliamento, odwrotu włoskiego z Dolomitów. Gdy raz się już walić co zacznie, to próżne wszelkie wysiłki, by ruderę powstrzymać od zagłady.

Włosi trzymali się jeszcze bohaterskim istotnie wysiłkiem w północnej części swego frontu w przestworzu Tolmezzo. Wytrwały ich opór został jednak i tu pokonany a ogromna liczba jeńców i mnogość dział zabranych sutą przyniosły nagrodę zwycięzcom.

W części południowej frontu bojowego przeprawili się sprzymierzeni przez Livenzę. Rzeka ta wpada do morza Adryatyckiego na południowy wschód od Treviso, a północny wschód od Wenecyi. Obecnie jedna już tylko beryera wodna osłania „Perłę Adryatyku": Piave.

A kiedy tym sposobem zbliża się dla Włoch nieuchronnie chwila ostatecznego rozbicia, niesłychane wieści nadchodzą z Petersburga. Nowy gwałtowny przewrót, jak skurcz przedśmiertelny wstrząsnął potężnem cielskiem Rosyi. Nurtując od początku nowego stanu rzeczy agitacya bolszewików sprowadziła, jakby wybuch miny. Rząd prowizoryczny wyleciał w powietrze. Ministrowie przeważnie aresztowani, Kierenskij znikł, Lenin ujął — zdaje się — władzę w swe ręce i żąda natychmiastowego zawieszenia broni oraz zawarcia pokoju.

Jeśli dla entente'y wogóle jestto cios okropny, to we Włoszech w chwili obecnej odczują go jak pchnięcie sztyletu pomiędzy żebra. Rossya była kamieniem węgielnym, na którym spoczywała szklana góra nadziei włoskich. Na Rossyę liczono przedewszystkiem, gdy rząd włeski zdecydował się wiarołomstwo swe wobec Austro-Węgier odsłonić i wypowiedział wojnę Monarchii. Traktat z czwórporozumieniem zawarły Włochy dnia 25. kwietnia 1915, Wówczas armia carska dzierżyła jeszcze znaczną część Galicyi w swej mocy. Ufając rosyjskim sukcesom, w przeświadczeniu, że moc żywotna Austro

---

26)

Angel Flory.

Więcej myśleć niż mówić.

X.

(Ciąg dalszy).

Charvan zatrzymał nagle konia i obrócił się do pani Leteslier, obejmując ją serdecznem spojrzeniem. Następnie, po chwili milczenia, przybrał poważny wyraz, którego nigdy u niego nie widywała:

— Posłuchaj dobrze tego, co ci powiem — rzekł — i nie zapominaj tego w żadnej okoliczności! Moja mała przyjaciółka dość już się nacierpiała. Nie mogę się zgodzić z myślą nowej boleści dla niej. Lubi ognisko domowe, które od jakiegoś czasu jest jej schronieniem i w swojej nieustannej potrzebie poświęcenia, wydaje jej się, że znalazła tajemnicę szczęścia. Dobrze, niechaj przy tem zostanie, jeżeli czuje się szczęśliwą! Ale niechaj sobie pamięta, że w razie, gdyby to ognisko okazało się niegościnne, gdyby z jakiegobądź powodu znalazła się zmuszona budować nowe życie... niech nie szuka! Jest człowiek, który byłby aż nadto szczęśliwy, kładąc u jej stóp wszystko, co posiada: majątek, tytuł, stanowisko społeczne i hołd najgłębszego przywiązania. Jeżeli ten człowiek dotychczas nie odezwał się, to dlatego, że jest już prawie starcem i że dość już poświęcałaś się, drogie dziecko, do tej pory!

A gdy Diana, zdumiona, patrzyła na niego nie odpowiadając, pan de Charvan zakończył tonem uprzejmym:

— Ale wolno ci zapatrywać się na tę propozycyę jako na przykrą ostateczność, mała bogini! A teraz, wracajmy; upał nie do zniesienia, nie pojedziemy dziś do Saint-Palais!

Młoda kobieta skłoniła głowę na znak zgody, zawróciła konia równając się z towarzyszem i przejażdżka skończyła się w milczeniu...

Tylko, gdy się rozłączali, margrabia wyczytał we wzroku Diany wyraz wdzięczności.

— Dziękuję panu za to, coś mi przed chwilą powiedział, Charvan! — rzekła z wdziękiem, nieco onieśmielona. I nic więcej nie dodała.

Margrabia się ukłonił... Nadto miał rozumu, aby spodziewać się innej odpowiedzi i okazać się wzruszonym.

XII.

Diana nie miała wcale czasu na rozmyślania, w ciągu godzin kilku po przejażdżce z Charvan'em. Jednakże wyjechawszy na ten spacer z troską w duszy, wróciła pod wrażeniem, którego nie umiała dobrze określić i które w inny sposób ją niepokoiło, niż niejasna obawa, z którą zwierzyła się swemu towarzyszowi na początku przejażdżki.

Biedny, kochany margrabia! jakiż on pozostał dla niej dobry! jak serdeczne zajęcie jej okazywał!

A jaki był wzruszony, gdy ofiarował jej przystań i ognisko domowe u siebie w domu!

Bezwątpienia, że pan de Charvan był szczery. Diana nie wątpiła w to ani przez chwilę; człowiek, który wyrzekł te słowa, był tak godny szacunku, że mogła zaufać jego prawości. Ale czemu nie pozostał jedynie w roli przyjaciela, tak dla niego stosownej?

Obecnie, obawiała się, że nastąpi pewien rodzaj zażenowania pomiędzy nimi, bo młodej kobiecie ani na chwilę nie przyszło na myśl, aby mogła wyjść zamąż po raz drugi!

Za Charvan'a przedewszystkiem, Boże drogi! za tego starego przyjaciela, którego bardzo lubiła i który gdy była dzieckiem na ręku ją nosił, a teraz przedstawiał się jej w rodzaju dziadka!

Przez moment zabawiona tą myślą, szepnęła:

„Margrabina de Charvan, byłoby to rzeczywiście ładniejsze, niż pani Leteslier, dama do towarzystwa!"

Zaśmiała się swobodnie, gdyż żadna ambicya, żadne wyrachowanie nigdy nie postało w jej duszy.

Myślała sobie, że rycerski i szlachetny charakter margrabiego jedynie wywołał tę propozycyę, którą uczynił w tak delikatnych wyrazach.

Ani na chwilę nie wpadła na domysł, że miłość głęboka ją natchnęła!

A przecież! Jeżeli margrabia ośmielił się mówić, przyznając się do uczucia, które od tak dawna ukrywał nawet przed sobą samym, to tylko dlatego, że nie mógł przenieść myśli, że ta, którą ukochał, mogła być narażona na nowe zawody. Ta myśl takie cierpienie mu zadawała, że pomimo woli, wyrzekając się rozsądku, którym zawsze się rządził, zdradził się z tajemnicą, której doniosłości może sam przed sobą nie podejrzywał.

I jeżeli kończąc swoją propozycyę, drwiąc z siebie samego, prosił Dianę, aby ją uważała tylko za przykrą ostateczność, miał jednak głębokie wrażenie, że wypowiedział prawdę.

Czyniąc kiedyś, może, zadość temu życzeniu, wyrażonemu w tak niezwykły sposób, młoda kobieta mogłaby go uczynić najszczęśliwszym z ludzi...

* * *

Dwa dni szybko minęły.

Diana ze snopem zielonych gałązek w ręku, weszła do małego saloniku; rzuciła okiem na zegar, który pokazywał piątą.

Za dwie godziny pani d'Echevail i jej syn przybędą na dworzec w Royan, miała więc dość czasu, aby ukończyć ostatnie przygotowania i ubrać się na obiad.

W każdym innym wypadku pani Leteslier byłaby pobiegła na dworzec, po swoją ukochaną chorą, wiele ją nawet kosztowało czekać aż do wieczora, aby ją zobaczyć i dowiedzieć się o jej zdrowiu, lecz zatrzymała ją myśl, żeby się nie narzucać w pierwszej chwili matce i synowi. Poczeka w swoim pokoju, póki pani d'Echevail jej nie zawezwie.

Nie hałaśliwe, lecz niebywałe ożywienie panowało w willi; służba uradowana, wszelkich sił dokładała, aby dobrze przyjąć pana, którego tak dawno nie widziała.

I Diana mogła stwierdzić tylko jedno: dla niej tylko samej ten przyjazd miał być obojętny.

Od dwóch dni krzątała się po domu dla nieznajomego i miała sobie za złe, że nie była dość spokojna, że prześladuje ją myśl o tym, którego wszyscy w willi oczekiwali z taką niecierpliwością.

Otrzymawszy z Bordeaux przesyłkę cudnych i najrzadszych kwiatów, młoda kobieta z upodobaniem zajęła się osobiście udekorowaniem stołu w jadalni, rzucając na obrus, oszyty starą koronką, wokoło luster, na patery z kryształu ze srebrem, cięte blado-lila storczyki i olbrzymie goździki.

Kończyła układać kwiaty w wielkich żardinierach w salonie, gdy wszedł stary kamerdyner z miną pełną szacunku, ale przejęty i przekonany o ważności tego, co miał zamiar powiedzieć.

— Przychodzę oznajmić pani — rzekł stary sługa, — że wszystko już gotowe u pana doktora; może pani zechce rzucić okiem na pokój i gabinet pana, bo zdaje mi się, że tylko tych pokoi pani jeszcze nie oglądała.

Diana lekko się zarumieniła.

— To zbyteczne, mój dobry Mazeau, pod tym względem polegam na was całkowicie; znacie lepiej odemnie gusta waszego pana; czy wszystko jest tak, jak myślicie?

— Mój Boże,niezupełnie! To znaczy, że pan doktor był przyzwyczajony widzieć zawsze na swojem biurze, tuż przy sobie, flakon z kilku pięknymi kwiatami. Nie znajduję tego, który pani zawsze stawiała, a co gorsza, niema tutaj żadnego stosownego, aby go zastąpić. Nie mam już czasu pójść do Royan kupić inny!

Diana zawahała się chwilę, a potem nagle:

— Czekajcie, Mazeau! Zdaje mi się, że mam, czego wam potrzeba! wracam za dwie minuty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Węgier już uległa przewadze rosyjskiej, Włochy nie wahały się korzystać z tak wybornej w ich mniemaniu sposobności i wystąpiły przeciwko sprzymierzeńcowi, któremu tyle miały do zawdzięczenia. Nie było to honorowo, ale zdało się rzymskim mężom stanu, że będzie zdrowo, że opłaci się suto, że przyniesie Włochom Trydent i Tryest, że da im panowanie nad Adryatykiem, Dalmacyę, Albanię. Rozigrana fantazya kusiła południowców, jak szatan ongi Chrystusa, a nie mieli dość etycznego hartu, by oprzeć się mamidłom.

W kilka dni później ofenzywa gorlicka roztrzaskała galicyjski front Rossyi. Spostrzegli włoscy wielmoże, jaką popełnili niedorzeczność, ale już było zapóźno. „Wesoły spacer do Wiednia" nie udał się. Pp. Salandra i Sonnino nadrabiali wprawdzie miną, ale ton, jakim przemawiał do ludu Cadorna, dyablo mało miał w sobie optymizmu.

Niemniej jednak spodziewano się, że Rossya za wielka i za potężna, by mogła nie podźwignąć się z klęski. I już sądzili, że ta wiara doczeka się spełnienia. Łucka i wschodnio - galicyjska ofenzywa Brusiłowa nowej dodała otuchy włoskiemu sangwinizmowi. Nie na długo wszakże. Ugrzęzła. A tymczasem Cadorna rzucał się jak opętany i coraz nowymi atakami bił głową o żelazną ścianę przeciwnika. Gdy zaś pokrwawił ją sobie do ostateczności, chwycono go za kark i deptano. Rossya zaś, która miała być asekuracyą włoskiej imprezy, leży dziś jak Goliat, gdy mu Dawidowa proca roztrzaskała dumną czaszkę i rzęży i w coraz nowych podrzutach ujawnia swą agonię.

Więc już nie zwrócą się Włochy o pomoc do Rossyi; błagają o nią Anglię i Francyę. „Oswobodzenie" Trydentu i Tryestu już wybito im z głowy, lecz idzie teraz o ratowanie Wenecyi. Zagrożony nie jest wielki gród adryatycki Austro-Węgier — tylko gród adryatycki Włoch. Czwórporozumienie narazą się, a wojska sprzymierzone kroczą naprzód.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 8 listopada. Urzędowo ogłaszają dnia 8 listopada:

(Z włoskiego teatru wojny).

Sprzymierzone armie marszałka Arcyks. Eugeniusza wczoraj w pościgu bez wytchnienia dotarły do Livenzy. Nieprzyjaciel stawiał jak najgwałtowniejszy opór przeprawie przez tę rzekę, ale w kilku miejscach wojska austro-węgierskie i niemieckie odparły go i zmusiły do dalszego odwrotu.

Także w górach Włosi w wielu miejscach zacięcie się opierają. Na południe od Tolmezzo za naszym frontem, waleczna grupa włoska, opierając się o warownie San Simeone, pod wodzą komendanta 36 dywizyi zdołała przez kilka dni ostać się wobec oskrzydlających ataków naszych wojsk górskich i strzelców niemieckich. Dopiero onegdaj wieczorem działa włoskie zaprzestały strzelania. Wczoraj nieprzyjaciel zupełnie odcięty, rozsadził warownie. Usiłowania jego przebicia się przez nasze linie nie udały się. Po honorowej walce nieprzyjaciel w sile kilku tysięcy złożył broń. Także w krańcowych górach Cadore i w dolinie Primo wywiązały się gwałtowne starcia. Wojska nasze opanowały ważne punkty.

W jeńcach i zdobyczy dostało się wczoraj w ręce sprzymierzeńców: jeden generał, jeden sztab dywizyjny, dwóch pułkowników, 170 oficerów, 17.000 żołnierzy, 80 dział, 6 samolotów.

Ogólna liczba jeńców wzrosła na 250 tysięcy, liczba zdobytych dział na 2300.

(Z wschodniego i albańskiego teatru wojny).

Nie było zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą dnia 8 b. m. wieczorem:

Walki w prowincyi weneckiej rozwijają się pomyślnie.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 8 listopada. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 8 listopada.

(Ze wschodniego teatru wojny).

Pod Brodami i nad Mołdawą ogień chwilami odżywał.

(Z macedońskiego teatru wojny).

W łuku Cerny czynność działowa znowu wzmocniła się.

(Z włoskiego teatru wojny).

Nasze oddziały, posuwające się naprzód na drogach górskich złamały opór dywizyj nieprzyjacielskich. Nieprzyjacielowi, który trwa jeszcze w oporze nad środkowym biegiem Tagliamento, między Tolmezzo a Gemona i w stałych warowniach góry św. Szymona, odcięły odwrót kolumny atakowe, które wykonały ruchy oskrzydlające. Dotychczas musiało się poddać 17.000 Włochów, w tem generał. z 80 działami.

W równinie wzdłuż Livenzy rozwinęły się walki. Dziarskiem natarciem dywizye niemieckie i austro - węgierskie mimo zburzonych mostów wymusiły sobie przeprawę i odparły nieprzyjaciela na zachód.

Ogólna liczba jeńców powiększyła się na przeszło 250.000, liczba zdobytych dział na przeszło 2300.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta. Na fronbie bitwy we Flandryi nieprzyjaciel nie ponowił ataków. Czynność działowa pozostała znaczną, a wzmogła się zwłaszcza przeciw odcinkom nad Izerą i pod Passchendaele. Miasto Dixmünde było ostrzeliwane gwałtownym ogniem minowym. Na północ od Poelkapelle i pod Armentieres odparto angielskie oddziały wywiadowcze.

Grupa niem. Następcy Tronu: W nizinie Ailette z pomyślnych walk w przedpolu przywiedziono jeńców francuskich.

Front wojsk ks. Albrechta: W Sundgowii czynność działowa, która już od kilku dni była znaczna, wzmogła się po obu stronach kanału Ren-Rodan do jak największej gwałtowności. Francuskie wojska szturmowe po południu ruszyły do ataku na północ i na południe od kanału. Koło Ammerzwieler odparto nieprzyjaciela. Na zachód od Heidweiler wyskakujące naprzód kawałki rowów pozostały w jego ręku. Wieczorem ponowione tam ataki Francuzów złamano, przyczem nieprzyjaciel poniósł znaczne straty.

Od 3 b. m. nieprzyjaciele w walce napowietrznej i wskutek ognia obronnego stracili 24 samolotów. Podpor. Wüsthoff odniósł 24 i 25 z kolei zwycięstwo.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 8 b. m. wieczorem:

We Flandryi wzmocniona czynność artyleryi pod Dixmüde i Passchendaele.

We Włoszech walki w górach i w dolinie postępują pomyślnie.

Pogrom Włoch.

Z Lugano telegrafują: Dzienniki pozostające w bliskich stosunkach z tutejszym konsulem włoskim, przygotowują opinię na ustąpienie Włochów także z linii Piave, a nawet z całej prowincyi weneckiej, wobec strasznych — jak się pisma wyrażają — mas wojsk nieprzyjacielskich. Dzienniki spodziewają się zatrzymania odwrotu włoskiego dopiero nad Adygą, w czem ma być rozstrzygającą wola sojuszników, którzy dopiero niedawno uznali, że prowincya wenecka jest nieodpowiedniem polem do skutecznej kontrofenzywy. Te same pisma z drugiej strony utrzymują, że Austro-Węgry przesadnie podają liczbę jeńców.

Korespondenci wojenni pism holenderskich donoszą, że wobec jak najgwałtowniejszego parcia zwycięskich wojsk austro - węgierskich i niemieckich, już w najbliższych dniach można spodziewać się nowych nadspodziewanych sukcesów, które mogą wywołać nieprzewidziany skutek. Zapowiedziana pomoc francusko-angielska albo nie przybyła, albo przybyła w liczbie zupełnie niewystarczającej. Według informacyj tych korespondentów, dowodził przygotowywania się Włochów do nowej ofenzywy choćby fakt, że na froncie włoskim były zgromadzone wojska angielskie i francuskie, a wśród nich nawet wojska kolorowe.

Komunikat turecki.

Z dnia 7 b. m. W odcinku Gazy na wybrzeżu kilkakrotne ataki nieprzyjaciela krwawo złamano. Dwie angielskie dywizye piechoty i dwie dywizye konnicy, które posuwały się naprzód na tureckiem lewem skrzydle, natknęły się na tureckie kontratak i zostały powstrzymane. Na innych frontach nie zaszło nic ważnego.

Komunikat bułgarski.

Z dnia 7 b. m. Na wschód od jeziora Prespa znaczniejszy ogień działowy. Na reszcie frontu słaba czynność bojowa. Na południe od wsi Akandzali, koło jeziora Dojran, starcia patroli, przyczem Anglików wzięto do niewoli.

Na morzu.

Amerykański statek patrolowy „Alcodo" został zatopiony w strefie wojennej przez łódź podwodną. Brak 1 oficera i 20 marynarzy.

Amerykańska misya w Londynie.

We środę wieczorem przybyła do Londynu misya amerykańska, a na jej czele pułkownik House, który ma tytuł honorowy nadzwyczajnego ambasadora.

FRIUL.

Jestto nazwa pogranicznej prowincyi włoskiej, która najprzód doznała inwazyi wojsk nieprzyjacielskich.

Przeważna część Friulu znajduje się już w rękach wojsk sprzymierzonych razem ze swoją dawną i nowszą stolicą. Cividale, za rzymskich czasów Forum Julii, zkąd nazwa Friulu — było dawną stolicą tej prowincyi, przez którą szedł szlak obcych plemion na półwysep Apeniński. Podczas wędrówki narodów przewalały się tędy zbrojne rzesze Ołtów, Swewów, Wandalów i Hunnów, potem znowu Gotów, Herulów i Rugijczyków. Awarów i Węgrów, a nawet Turków. Z góry Monte Matajar spoglądał przed 1400 laty Alboin, król Longobardów na równinę wenecką, i z tego powodu nazywano ją długo Monte dal Re. Cividale było przez czas jakiś stolicą państwa longobardzkiego i posiada dotychczas liczne pamiątki z tych czasów.

Alpy julijskie, u stóp których leży to miasteczko, były w historyi świadkami wielkich i krwawych rozpraw wojennych. Włochy nigdy ich nie posiadały w całości, dopiero przed samą wojną wystąpiły z pretensyą do przyłączenia całego grzbietu tych poszarpanych szczytów.

Gorycya, Gradyska i Tryest nazywają się według nowej włoskiej nomenklatury Venezia Giulia, dla pamięci wielkiego cezara, a włoscy artyści projektowali już wzniesienie wśród Alp julijskich kolosalnego pomnika da tego słynnego wodza z napisem: „Italia fin qui!" (Dotąd sięga Italia). „Dal Brennero al Quarnero" było hasłem włoskiej irydenty jeszcze wtedy, gdy prowincya wenecka należała do Austryi.

Friul różni się pod względem językowym od reszty Włoch. Panuje tam dotychczas, o ile go szkoła nie wypiera, dyalekt furlański nie zawsze zrozumiały dla ludzi, umiejących po włosku. Kraj to ubogi, a jego ludność szuka zarobku po całym świecie. Pracowici furlanie są rozprószeni nietylko na całym półwyspie Apenińskim, lecz także w Austryi i w Niemczech jako zręczni i trzeźwi rękodzielnicy.

Na południe od średniego biegu Tagliamento zaczyna się dopiero żyzna i bogata nizina wenecka, która razem z Lombardyą i Piemontem dostarcza całym Włochom zboża i owoców.

Główna kwatera włoska, która przebywała w Udine, została podobno przeniesiona do Padwy, na drodze z Wenecyi do Werony. Tamtędy biegnie druga obronna linia włoska od Alp południowych do morza, która zasłania Wenecyę, główną twierdzę i główny port włoski na Adryatyku.

Tej linii będą prawdopodobnie Włosi bronić z wytężeniem wszystkich sił swoich, gdyż poza nią aż do Padu cały kraj stoi otworem.

Nowa rewolucya w Rossyi.

Depesze *Pet. Ag. tel.* zaalarmowały świat cały nową rewolucyą w Rossyi. Jeszcze wczoraj roztelegrafowano tekst przemówień Kereńskiego, zwróconych ostrzem przeciw bolszewikom i Leninowi, a dzisiaj rano dzienniki ogłosiły sensacyjną wiadomość: W Petersburgu zwyciężyła rewolucya Rady robotniczo-żołnierskiej. Kereński uciekł. Ministrów uwięziono.

Powstrzymując się na razie od wydawania sądu o tym nowym wewnętrznym przewrocie w Rossyi, poprzestajemy jedynie na podaniu depesz w chronologicznym porządku:

Wiedeń, 8 listopada. Kwatera prasowa donosi: Nasze stacye iskrowe na północnym wschodzie przejęły dziś telegram iskrowy, po części uszkodzony, wystosowany z Petersburga do wszystkich armij, nazwany odezwą komitetu wojenno-rewolucyjnego, według którego więźniowie polityczni natychmiast zostali wypuszczeni, a byłych ministrów Konowałowa, Kiszkina, Tereszczenkę, Maljantowicza, Nikitina i t. d. komitet rewolucyjny wtrącił do więzienia. Kereński uciekł. Wszystkim organizacyom armii rozkazano natychmiast uwięzić Kereńskiego i odstawić do Petersburga. Wszelka pomoc udzielona Kereńskiemu, będzie ukarana jako ciężka zbrodnia stanu. W Petersburgu zwyciężyła rewolucya robotniczo-żołnierska.

Petersburg, 7 listopada. *Ag. Pet.* Przedparlament o północy, w odpowiedzi na kwestyę zaufania, postawioną przez Kereńskiego w ciągu mowy jego o zbrojnej akcyi bolszewików, przyjął 123 głosami przeciw 102, przyczem 26 posłów nie głosowało, rezolucyę, w której zażądał w formie nagłej utworzenia wydziału dobra publicznego, a zarazem, celem zapobieżenia wojnie domowej, obstaje przy oddaniu gruntów wydziałom rolniczym, tudzież przy rozstrzygającym kroku dyplomacyi rossyjskiej cel zobowiązania sojuszników, aby oświadczyli się co do warunków pokojowych i wdrożyli rokowania pokojowe.

Petersburg, 7 listopada. Godz. pół do 10 wieczorem. Urzędowo. O 5 po południu rewolucyjny wydział wojskowy Rady robotniczo-żołnierskiej ogłosił proklamacyę, w której oznajmia, że dzięki pomocy załogi, która umożliwiła przeprowadzić zamach stanu bez krwi rozlewu, Petersburg jest w jego ręku. Proklamacya oświadcza, że nowa władza natychmiast zaproponuje sprawiedliwy pokój, odda chłopom grunta i zwoła zgromadzenie ustawodawcze.

Petersburg, 7 listopada. Godz. pół do 12 w nocy. Urzędowo. Wysłannicy trzech pułków kozackich, stacyonowanych w Petersburgu oświadczyli, że pułki te nie będą słuchały rządu tymczasowego i nie pomaszerują przeciw Radzie rob.-żołn., ale są gotowe zabezpieczyć porządek publiczny. Po południu petersburska Rada rob.-żołn. odbyła posiedzenie nadzwyczajne, na którem prezydent Trockij oświadczył, że rząd tymczasowy nie istnieje już, że część ministrów uwięziono, przedparlament rozwiązano. Lenin powitany hucznie, wygłosił mowę, w której podniósł trzy główne zagadnienia demokracyi: po pierwsze natychmiastowe zakończenie wojny, w którym to celu nowa władza będzie musiała zaproponować wojującym zawieszenie broni; powtóre: oddanie gruntów chłopom; po trzecie: uregulowanie przesilenia gospodarczego. Zebranie przyjęło rezolucyę, w której wyrażono pragnienie, aby te trzy główne zagadnienia jak najrychlej urzeczywistniono.

Pod koniec posiedzenia odczytano oświadczenie przedstawiciela mieńszewików w Radzie rob.-żołn., według którego stronnictwo to nie godząc się na zamach stanu, występuje z petersburskiej Radu rob.-żołn.

Petersburg, 7 listopada. W ciągu nocy i dziś rano zatarg między rządem a Radą rob.-żoł. jeszcze bardziej się zaostrzył. Akcya bolszewików czyni dość szybkie postępy. Telegraf jest już w ich ręku.

Tyle doniesienie petersburskie. Następuje potem doniesienie *Biura Reutera* o obsadzeniu różnych biur urzędowych.

Londyn, 7 listopada. *Reuter* otrzymuje od urzędowej *Ag. Petersb.*, która jest w ręku bolszewików, doniesienie tej treści, że bolszewicy zajęli stolicę, a ministrów uwięzili. Lenin, przywódca ruchu, zażądał natychmiastowego zawieszenia broni i pokoju.

Wiedeń, 8 listopada. Kwatera prasowa: Położenie, wytworzone ostatniemi zdarzeniami w Rossyi znamionują następujące odezwy petersburskiej Rady R. Ż.

1. Odezwa: Do wszystkich komitetów armii operacyjnej i do wszystkich Rad posłów żołnierskich.

Załoga petersburska i proletaryat obaliły rząd Kereńskiego, który działał przeciw rewolucyi i przeciw ludowi. Przewrót dokonał się bez krwi rozlewu. Rada R. Ż. powitała uroczyście przewrót i do chwili wprowadzenia rządów Rad uznała władzę rewolucyjnego komitetu wojennego. Wezwano żołnierzy do przestrzegania komend i władz. Oficerów, którzy nie przyłączyli się jawnie do rewolucyi, należy uwięzić jako nieprzyjaciół.

Program: a) Natychmiastowe propozycye demokratycznego pokoju; b) oddanie ziemi właścicieli dóbr chłopom; c) oddanie władzy w ręce Rad i natychmiastowe zwołanie konstytuanty.

Wysyłka niepewnych części wojsk z frontu jest niedopuszczalna. Ewentualnie należy uniemożliwić takie wysyłki bezwzględnymi środkami. Zatajenie tego rozkazu przed żołnierzami równałoby się najcięższej zbrodni przeciw rewolucyi i byłoby karane z całą surowością ustaw rewolucyjnych.

Żołnierze! Za pokój! Za chleb! Za ziemię! Za władzę ludu!

2. Odezwa: Do wszystkich komitetów kompanij i sądowych:

Kongres wszechrossyjski postanowił: Należy znieść wprowadzoną napowrót przez Kereńskiego karę śmierci na froncie. Wszyscy rewolucyjni żołnierze i oficerowie, którzy są w więzieniu z powodu przestępstw politycznych, mają być natychmiast wypuszczeni. Byli ministrowie Konowałow, (minister handlu i przemysłu) Kiszkin, (opieka publ.), Tereszczenko (sprawy zagr.),Maljantowicz (sprawiedliwość), Nikitin (sprawy wewn., poczta i telegraf) i t. d. zostali uwięzieni przez komitet rewolucyjny. Kereńskij uciekł. Rozkazuje się wszystkim organizacyom armii poczynić zarządzenia celem natychmiastowego uwięzienia Kereńskiego i odstawienia go do Petersburga. Wszelka pomoc, udzielona Kereńskiemu, będzie karana jako najcięższa zbrodnia stanu.

3. Odezwa: Do wszystkich funkcyonaryuszy kolejowych.

W Petersburgu zwyciężyła rewolucya robotniczo-żołnierska. Minister komunikacyi razem z innymi ministrami jest uwięziony. Wszechrossyjski kongres posłów robotników i żołnierzy wyraża przekonanie, że robotnicy i urzędnicy kolejowi poczynią zarządzenia celem utrzymania zupełnego porządku na kolejach. Komunikacya nie może ustać ani na chwilę. Szczególną uwagę należy zwrócić na dokonały dowóz żywności do miast i na front. Rewolucyjna władza Rad przyjmuje na siebie troskę o poprawę bytu kolejarzy. Do ministerstwa komunikacyi będą powołani przedstawiciele kolejarzy.

Podpis. Wszechrossyjski kongres Rad.

4. Odezwa. Do wszystkich komitetów armii i dywizyi.

Dziś otwarto kongres Rad. Komitety armii odmówiły wysłania przedstawicieli celem wypowiedzenia woli armij. Proponujemy wam natychmiastowe wysłanie przedstawicieli z waszego grona. Odmowa udziału w rozwiązaniu sprawy rewolucyi jest grzechem, którego historya nie przebaczy. Wybierzcie po jednym delegacie na 95.000 żołnierzy i wyślijcie ich na kongres.

Podpis. Petersburska Rada R. Ż.

Sztokholm, 8 listopada. Wiadomość o wybuchu rewolucyi bolszowików doszła tu po godzinie 1 w nocy. Dzienniki posiadają tylko urzędowe wiadomości *Petersb. Agencyi*, będącej w ręku bolszewików. Dziś przed południem nie nadeszła żadna wiadomość z Petersburga. Panuje niepewność co do losu Kereńskiego. Znamienna jest pogłoska, podana przez pismo *Utro Rossji*, które dziś tu nadeszło, a otrzymana w telegramie z Kostromy, jakoby Kereńskij znajdował się w twierdzy Petropawłowskiej, Lenin został prezydentem ministrów, a Trockij naczelnym wodzem wojsk.

Petersburg, 8 listopada. *Peterb. Ag.* Z brzaskiem dnia po kilkugodzinnem oblężeniu i walce karabinowej, której towarzyszyło kilka strzałów działowych, wojska rewolucyjnego komitetu opanowały pałac zimowy. Z wyjątkiem Kereńskiego, byli tam zebrani wszyscy ministrowie. W taki sam sposób wojska opanowały petersburski sztab generalny.

Sztokholm, 8 listopada. *Biuro Kor.* Do *Stockholms Tidningen* donoszą z Haparandy: Finlandczycy opowiadają, że połączenie kolejowe między Petersburgiem a Finlandyą przerwane. Część floty morza Bałtyckiego stoi pod Helsingforsem.

Berlin, 8 listopada. Według depeszy *Lokalanzeigera* z nad granicy szwajcarskiej, wojsko rossyjskie frontu północnego oświadczyło się za Radą R. Ż. w Petersburgu i maszeruje na stolicę. Żołnierze, oddani Radzie, obsadzili fabrykę amunicyi na przedmieściu Wyborskiem.

Sztokholm, 8 listopada. *B. Koresp.* Niewiadomo jeszcze, jakie echo wypadki petersburskie wywołały w Rossyi, bądź co bądź, hasło bolszewików „natychmiastowy pokój i rozdział gruntów" jest nader popularne i ponętne. Do przyśpieszenia zupełnego upadku tymczasowej Rady republiki przyczyniły się mowy Miliukowa i Tereszczenki, który zrzucił odpowiedzialność za klęski lipcowe armii na bolszewików i odsunął precz wszelką myśl o pokoju. Bolszewicy uważali postępowanie Tereszczenki za zlekceważenie Rady R. ż., która w owym czasie była przez rząd usunięta poza nawias, tak, że straciła znaczenie i władzę, a prasa paryska oświadczyła się nawet przeciw dopuszczeniu Skobelewa do konferencyi sojuszników. Wobec groźby strasznego głodu i zupełnie opornego stanowiska rządu względem myśli wdrożenia rokowań pokojowych, bolszewicy postanowili wziąć w swoje ręce władzę rządową. Tęsknota narodu ros. do pokoju jest tak wielka, że nawet przeciwnicy zkądinąd bolszewików przyłączyli się do nich, w nadziei, że sprowadzą oni pokój. Tutejsze koła bolszewickie wcale nie są zaskoczone wiadomościami petersburskiemi. Już przed kilku dniami można było słyszeć aluzye do wydarzeń, które obecnie nastąpiły.

KRONIKA.

Lwów, 9 listopada 1917.

Kalendarz.

Sobota (10 listopada): Andrzeja z tw. — Terentyn m. — Ludomira.

Wschód słońca o godzinie 6·29 rano, zachód słońca o godzinie 3·48 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 10 Cel.

— **Ekspozytura budowlana Namiestnictwa we Lwowie** zawiadamia, że biura pomieszczone dotąd w gmachu c. k. Namiestnictwa, wskutek powrotu władz centralnych do Lwowa przeniesione będą z dniem 14 listopada 1917 do domu przy ulicy Wałowej nr. 2 II. p.

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie i Politechniczne.** Jutro w sobotę 10 listopada III. wykład dr. Edmunda Bulandy, prof. Uniw.: Plastyka grecka (z obrazami świetlnymi). Instytut chemiczny przy ul. Długosza 6. Początek o godzinie pół do 7. Wstęp 40 hal. Treść wykładu III: Lyzypp i nowe dążenia do stworzenia systemu proporcyi ciała ludzkiego. Apoxyomenos i Agiasz z Polt. Inne dzieła Lyzyppa i współczesnych mu artystów. Portrety Alexandra Wielkiego. Prądy hellenistyczne za Alexandra. Grupy malarskie, Laokoon, Niobida i jej dzieci, byk Farnesa. Rzeźby pergameńskie. Sztuka na usługach wschodnich dynastów. Pomniki Gallów. Sztuka grecka na usługach Rzymu.

W niedzielę 11 listopada I. wykład dr. Adama Skałkowskiego, doc. Uniw.: Legenda i prawda dziejów Tadeusza Kościuszki. Sala III. Uniwersytetu (ul. Mikołaja 4 I. p. Początek o godzinie 5. Wstęp 40 hal.

— **Lwowskie Towarzystwo lekarskie** odbędzie posiedzenie naukowe w piątek t. j. dnia 9 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Poliklinice powszechnej (ul. Lindego 5). Na porządku dziennym: 1) prof. Franke przedstawienie przypadków gorączki copięciodniowej (*febris quintana*), 2) prof. Wiczkowski przedstawienie chorego po operacyi sposobem *Talmy*, 3) prof. Wiczkowski i dr. Schusterówna przedstawienie i omówienie preparatów anatomo-patologicznych i 4) Sprawozdanie delegacyi, wysłanej do Koła polskiego i do Rządu z memoryałem w sprawie stosunków sanitarnych w kraju (referent prof. dr. Halban).

— **Z poczty.** Na Bukowinie podjęły ruch pocztowy: w dziale zwykłych listów urzędy pocztowe: Jabłonica, Buk, Kimpolung i Sadowa koło Kimpolungu; w dziale listowym i pieniężnym z pełnym zakresem urząd pocztowy Niepołokowce: w dziale pieniężnym z pełnem zakresem urzędy pocztowe: Kirlibaba i Ruski Baniłów; w dziale listowym i pieniężnym z pełnym zakresem w dziale pakietowym z zakresem ograniczonym urząd pocztowy Stefanówka Buk.

— **Niedoręczalne przesyłki pocztowe.** Wskutek nadmiernego nagromadzenia niedoręczalnych pakietów pocztowych, zarządziło Ministerstwo handlu, iż dotychczasowy termin przechowywania tych pakietów skraca się z 1 roku na 6 miesięcy. Po upływie tego czasu sprzedaje się niedoręczalne przesyłki w myśl istniejących przepisów pocztowych.

† **Jan Prus Czarnecki,** praktykant konceptowy dyrekcyi policyi we Lwowie, zmarł wczoraj po południu, przeżywszy lat 27. Ś. p. Czarnecki był referentem karnych spraw aprowizacyjnych i jako taki cieszył się ogromnem zaufaniem przełożonych. Przed kilku dniami Czarnecki dostał na twarzy abces, który spowodował zakażenie krwi. Wszelka pomoc lekarska okazała się spóźniona, a przeprowadzona operacya nie zapobiegła już katastrofie. — Ś. p. Czarnecki cieszył się w kołach kolegów i znajomych wielką sympatyą, to też nieoczekiwana śmierć jego wywołała serdeczny żal i szczere wyrazy współczucia dla niedawno poślubionej małżonki. Pogrzeb odbędzie się jutro o godz. 2 po południu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski.

— **Ziemniaki dla producentów.** Wskutek reskryptu Urzędu wyżywienia ludności z 17. października b. r. Namiestnictwo oznajmia, że przy wydawaniu poświadczeń transportowych przez Wojenny Zakład obrotu zbożem w Krakowie na ziemniaki dla producentów, zamieszkałych poza miejscem produkcyi, należy uwzględnić tylko rodzinę producenta i służbę nie zaś inne osoby u niego lub jego rodziny zatrudnione jak n. p. urzędników, robotników i innych funkcyonaryuszy, którym nie przyznaje się prawa do zaopatrzenia w ziemniaki przez producenta sprowadzone, za zrzeczeniem się karty dla kontroli spożycia. Dalej należy się producentom i ich rodzinom na podstawie powyższego reskryptu, pełna racya spożycia tylko wówczas, jeżeli sprowadzający ziemniaki wogóle jeszcze nie pobierali ziemniaków z gminy.

Ponieważ w czasie do 1. listopada prawie wszędzie ziemniaki częściowo już pobrano, przeto Namiestnictwo zarządziło, że producenci sprowadzający ziemniaki własnej produkcyi dla siebie, swojej rodziny i służby mają od 1. listopada prawo tylko najwyżej do 80 proc. racyi rocznej, od 1. grudnia zaś 70 proc, z rozpoczęciem zaś każdego następnego miesiąca mniej o dalszych 10 proc.

Powyższe zarządzenia stosują się również do poświadczeń transportowych na ziemniaki dla producentów galicyjskich, zamieszkałych poza granicami kraju i ich rodzin z tem jednak ograniczeniem, że ustanowione racye spożycia obniżają się w tym wypadku z 200 kg, na 150 kg. i z 150 kg. na 100 kg. — przyczem uwzględnić należy naturalnie podaną wy. żej procentową redukcyę racyi w miarę upływu czasu.

Zarząd miasta przypomina, że odnośne podania producentów o zezwolenie na przywóz ziemniaków zaopatruje Zarząd miasta w biurze Nr. 125, III. p., w wymagane poświadczenia, zaś poświadczenia transportowe nadają delegaci woj. Zakładu obrotu zbożem, który urzędują w ratuszu Nr. 51. I. p.

— **Zwożenie ziemniaków.** Od kilku dni nadchodzą większe transporty ziemniaków do Lwowa. Na dworcu czerniowieckim, gdzie wyładowuje się transporty ziemniaków, już od godziny 5 rano panuje gorączkowy ruch. Samochody, furmanki, a nawet wózki ręczne zajęte są zwożeniem ziemniaków do miasta: do magazynów miejskich, wynajętych przez zakład aprowizacyjny piwnic, konsumów miejskich, zakładów przemysłowych i t. d. Na dworcu czerniowieckim urzędują stale funkcyonaryusze miejskich instytucyj aprowizacyjnych, w wynajętym na ten cel baraku, gdzie odbywa się cała manipulacya listami przesyłkowymi, dyrygowanie wozami i t. d.

Jakkolwiek nie było dotąd jeszcze przymrozków, transporty ziemniaków przechodzą w wozach wyścielonych słomą, aby uchronić produkty od ewentualnego zmarznięcia. Wyładowywanie ziemniaków natrafiło na pewne trudności, ze względu na znaczne przeciążenie dworca towarowego, gdyż w jednym czasie zbiegły się przesyłki wagonowe ziemniaków, węgla, drzewa i mąki. Władze kolejowe czynią jednak wszystko możliwe, aby kwesyę ustawiania wozów do wyładowywania, możliwie uprościć i przyspieszyć. Wczoraj wczesnym rankiem na dworcu kolejowym czerniowieckim zjawił się zastępca komisarza rządowego miasta Lwowa dr. Schleicher, kierownik oddziału dyrekcyi kolejowej dla służby ruchu, starszy radca kolejowy Gruder i naczelnik głównego dworca kolejowego Klus, aby na miejscu porozumieć się w sprawie racyonalnego dyrygowania wozami, które zawierają najważniejsze dziś dla miasta przesyłki: artykuły żywności i opał.

Na polach Bogdanówki za rogatką grodecką, miejski urząd gospodarczy prowadzi roboty kopcowania ziemniaków, które przeznaczone są dla mieszkańców Lwowa na czas wiosenny. Przy tych robotach zajęte są osoby fachowe, które dogladają kopcowania, zwożenia i robót z temi czynnościami połączonych.

Zarząd miasta polecił obecnie rozpocząć detaliczną sprzedaż ziemniaków w sklepach miejskich, a także, jak w roku ubiegłym w koszarach Ferdynanda, gdzie dziennie kilkaset rodzin może zaopatrzeć się w drobne ilości ziemniaków. Ponieważ w ciągu dnia wczorajszego rozsprzedano tam całą ilość zamagazynowanych ziemniaków, zarząd miasta polecił dalsze wyładowywanie ziemniaków na dworcu kolejowym, w ciągu nocy, aby nie powodować przerwy w sprzedaży detalicznej.

— **Otwarcie sklepu** przy ul. Akademickiej, gdzie będą sprzedawane wyłącznie towary skonfiskowane, pochodzące z rewizyj u handlarzy łańcuchowych, nastąpi w najbliższych dniach.

— **Na ociemniałych Legionistów** złożyła p. N. N. w Administracyi naszego pisma kwotę 4 kor. 50 hal.

— **Transporty węgla.** Nadchodzące obecnie obficiej do Lwowa transporty węgla i drzewa, skierowane są celem wyładowywania na tor przemysłowy na Gabryelówce. Znaczniejsze transporty środków opałowych powodują jednak przeciążenie torów kolejowych, zwłaszcza, że na Gabryelówce obok rzeźni miejskiej, odbywa się równocześnie ładowanie i wyładowywanie przesyłek wojskowych. Wobec tego gmina m. Lwowa zwróciła się z odpowiedniemi przedstawieniami do zarządu kolejowego, który przyrzekł wybudować jeszcze jeden pomocniczy tor kolejowy. Budowa tego toru wkrótce rozpocznie się.

— **Ludwikowski** w odmiennym repertuarze, Wyrwicz z nowościami oraz sylwetki wojenne superarb. Legionisty W. Dwernickiego stanowią repertuar niedzielny 11 b. m. w sali „Sokoła-Macierzy" przy ul. Zimorowicza.

— **W poszukiwaniu pokątnych magazynów.** W związku z przeprowadzoną przed kilku dniami rewizyą w magazynach składu firmy „Merkury" przy pl. Kapitulnym l. 3, policya przeprowadziła jeszcze dodatkową rewizyę w piwnicach sklepu i znalazła 91 skrzyń zawierających puszki mleka kondenzowanego i 2 skrzynie puszek sardynek.

Artykuły te uległy konfiskacie na tej podstawie, że firma „Merkury" nie zajmowała się sprzedażą mleka kondenzowanego i sardynek, a więc nagromadziła te towary w celach spekulacyjnych. Kierownika firmy Gustawa Barala, którego aresztowano zaraz po wykryciu zapasów herbaty i czekolady, odstawiono do więzienia sądu karnego.

— **Protokoły policyjne** zanotowały wczoraj kilka wypadków kradzieży damskich torebek ręcznych. Kradzieże tego rodzaju zdarzają się najczęściej na przystankach tramwajowych, gdzie złodzieje korzystają ze ścisku i nieostrożności właścicieli. W ten sposób skradziono np. wczoraj p. Krystynie Gerynowiczowej, żonie profesora torebkę z 300 kor., złotą papierośnicę i papierami wartościowymi.

— **48 butelek szampana** i 23 flaszek wina wykryła policya w czasie przeprowadzonych rewizyj u portyera hotelu „Belevue" Izraela Brandmarka. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że szampan przechowany był w celach spekulacyjnych, cały zapas zakwestyonowano i złożono w depozycie.

Sprawa przedłożona będzie sądowi, który zadecyduje o dalszych losach szampańskiego wina.

— **Nieszczęśliwy wypadek na dworcu kolejowym.** Wczoraj po południu, na głównym dworcu kolejowym w pobliżu warsztatów, dostał się pod koła przejeżdżającej lokomotywy, 16 letni robotnik Jan Baran, zajęty robotami na torze kolejowym. Koła lokomotywy zgniotły mu nogę, a Baran upadł nieprzytomny na plant kolejowy. Wóz elektryczny „Czerwonego Krzyża" przewiózł nieszczęśliwego, który stał się ofiarą własnej nieostrożności do szpitala, gdzie na oddziele chirurgicznym dokonano operacyi.

— **Nieczyste sumienie.** Patrolujący w ul. Kordeckiego żołnierz policyjny spostrzegł wczoraj wczesnym rankiem dwóch chłopców, niosących jakiś duży pakunek. Gdy żołnierz policyjny dał im znak, aby zatrzymali się, obaj wezwani porzucili pakunek i rzucili się z niezwykłym pośpiechem do ucieczki. Żołnierz policyjny odniósł pakunek na inspekcyę policyi, gdzie okazało się, że zawiera on znaczniejszą ilość ołówków, mydełek, pończoch i t. p. Przedmioty te pochodzą niezawodnie z kradzieży, czego dowodem jest ucieczka obu chłopaków, za którymi policya rozpoczęła poszukiwania.

— **Zwracamy uwagę czytelników** na ogłoszenie c. k. austryackiego wojskowego funduszu dla wdów i sierot.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin kwalifikacyjny na nauczycieli (lki) szkół ludowych pospolitych przed komisyą egzaminacyjną w Bochni złożyli w październiku 1917 r.: Barańska Sabina, Doering Marya, Drożdżówna Helena bardzo dobrze, Dubowy Rozalia, Florczykówna Jadwiga, Gębka Tadeusz, Gołąbówna Jadwiga bardzo dobrze, Grodnicka Stefania, Heitzmann Kazimierz, Janicka Marya, Kaliszówna Zofia bardzo dobrze, Kociółkówna Walerya, Kolmanówna Marya, Kucówna Stefania, Łękawna Izydor, Nasalikówna Elżbieta bardzo dobrze, Pacocha Stefan, Porębski Stanisław, Słowiakówna Bronisława, Stefanówna Józefa, Stochówna Zofia bardzo dobrze, Strocka Stanisława, Topolnicka Helena, Wełna Władysław, Wroniewiczówna Janina i Zychowiczówna Józefa.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W piątek o godz. 7 wieczorem „Carewicz", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — W sobotę o godzinie 2 30 po południu dla młodzieży szkolnej „Dziady", pięć scen dramatycznych Mickiewicza w opracowaniu St. Wyspiańskiego. — W sobotę o godzinie 7 wieczorem „Lalka", operetka w 3 aktach Audrana. — W niedzielę o godzinie 3 po południu „Robert i Bertrand", czyli „Dwaj złodzieje", wodewil w 5 odsłonach W. L. Anczyca, z Okornickim i Solnickim w głównych rolach. — W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Żydówka", opera w 5 aktach Halevy'ego. Występ Józefy Zacharskiej, Fr. Bedlewicza, Manna i Tarnawskiego. — W poniedziałek o godzinie 7 wiecz. „Carewicz" sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej. — We wtorek o godzinie 7 wieczorem „Carmen", opera w 4 aktach. Występ Franciszka Freschla i Tadeusza Łowczyńskiego.

W setną rocznicę powtórnej fundacyi Wszechnicy lwowskiej.

Rok 1817 do nowego powoływał życia Akademię Józefińską, przeniesioną postanowieniem Cesarskiem do Krakowa. Wskrzesenia Wszechnicy domagały się przedewszystkiem warunki polityczne, które po erze wielkich wojen stwarzały perspektywy nowych warunków, a z tem złączone odpowie-

dnie wymagania na polu kultury i oświaty. Kraków, ze swym Uniwersytetem, przeobrażony z mocy kongresu w wolne miasto, tracił łączność z reesztą Galicyi, która w ten sposób pozbawioną była najwyższej uczelni naukowej; a domagał się tego i przykład pobratymczego Królestwa, gdzie podnosił się Uniwersytet warszawski i praktyczne także względy, nakazujące stworzenie ogniska, gdzie by młodzież kraju szukać mogła potrzebnego wykształcenia i zdobywała stopnie naukowe. Tembardziej, iż podstawa Uniwersytetu, poważny jego zarodek, istniał w dotychczasowym liceum lwowskiem, które pomimo skromnej nazwy, godnie umiało sprostać swemu zadaniu, w ciężkich warunkach długotrwałych zapasów orężnych, umiało rozwinąć niebywałą żywotność, utrzymać poziom nauki dawnego kolegium.

Już w roku 1815 poczęto rozważać bardzo poważnie sprawę przekształcenia liceum w Uniwersytet. Myśl, wyszła od najwyższych władz wiedeńskich, poniechaną nie została, przejść tylko musiała szereg opinij, projektów i planów, które wychodziły zarówno od poszczególnych fakultetów licealnych, senatu, jak i przedewszystkiem od referenta spraw uniwersyteckich barona Kriega von Hohfelden. Br. Krieg pomimo odmiennych zapatrywań i argumentów czynników najbardziej do tego powołanych, rzucił główne podwaliny pod nową organizacyę Uniwersytetu, nadając mu specyficzny charakter na długie lata. Charakter ten krystalizował się głównie w zaprowadzeniu niemieckiego języka wykładowego za cenę minimalnej rekompensaty w postaci nadzwyczajnej katedry literatury i języka polskiego, aczkolwiek zgoła innymi argumentami przemawiał referent za tą podstawową formą nauczania, która na toku nauki Uniwersyteckiej tak zasadnicze wyryć musiała piętno. Przeciwnie, w referacie swym wyraźnie pisał: „Ażeby zaś zupełnie usunąć mniemanie, iż rząd pragnie wznieść język niemiecki kosztem polskiego, powinna być ustanowiona na Uniwersytecie nadzwyczajna katedra języka polskiego i wstępu do polskiej i słowiańskich literatur, którąby obudziła wielki interes“. Chociaż nie podzielali jego poglądów ludzie bardziej miarodajni, zasłużeni profesorowie liceum, którzy jakkolwiek obcokrajowcy wczuć się umieli w atmosferę społeczeństwa, wśród którego przyszło im odpowiedzialną pełnic służbę, umieli zrozumieć interesy kraju i narodu, który czego innego się domagał — pomimoto pomysły i idee Kriega znalazły pełną aprobatę w sferach wiedeńskich i stały się podstawą nowego Uniwersytetu. Długie i drobiazgowe przejść jeszcze trzeba było stadya i przygotowania zanim 7 sierpnia 1817 roku wyszedł dyplom powtórnej fundacyi Uniwersytetu lwowskiego. W dyplomie tym Cesarz Franciszek podnosił istniejące liceum do godności Uniwersytetu, równając go z innemi Wszechnicami w Państwie. Z otrzymana nazwą *Universitas Franciscea* zyskiwał on trzy pełne wydziały teologiczny, prawniczy i filologiczny z przysługującemi im prawami nadawania stopni akademickich, a pozostające pod przewodnictwem dyrektorów studyów. Obok tego powstało także studyum medyczno-chirurgiczne bez pełnych jednak praw wydziałów tamtych. Posiadały te wydziały prawo obierania z roku na rok z pośród siebie rektora, któremu do pomocy dodano senat złożony z dyrektorów studyów, dyrektora studyów gimnazyalnych, trzech dziekanów i czterech seniorów. Uchwały w senacie zapadały większością głosów. Dyplom erekcyjny opisywał wreszcie szczegółowo pieczęcie, jakich używać miała nowa Wszechnica.

Pierwszą czynnością odnowionej Akademii był przedewszystkiem wybór rektora, która to godność przypadła w udziale podobnie, jak w roku 1884, wysokiemu dygnitarzowi kościelnemu bo Arcybiskupowi lwowskiemu i prymasowi Galicyi, Andrzejowi Aloizemu hr. Skarbek Ankwiczowi. Wysoko chciano podnieść nową *Alma Mater* w opinii całego kraju i narodu, specyalnego przysporzyć jej blasku i znaczenia, oddając rządy uniwersyteckie tak wysoko postawionej osobie. Jemu też z racyi ofiarowanego urzędu przypadło zainaugurować nową epokę w dziejach Wszechnicy lwowskiej.

* * *

Na wtorek, 4 listopada, oznaczono uroczystość inauguracyi Uniwersytetu lwowskiego. Dzień ten był „owym znakomitym dniem dla Galicyi“. Uroczystość cała odbyła się wedle wzoru z roku 1784, którego trzymano się w najdrobniejszych nawet szczegółach. Po myśli ich ułożono „Program uroczystości, które się dnia 4 listopada podczas przywrócenia i otworzenia Uniwersytetu we Lwowie obchodzić będą i które się przeto z rozporządzenia wysokiego Rządu krajowego do powszechnej wiadomości i zachowania niniejszem ogłaszają“. Wydrukowano je ozdobnie na wielkiej karcie z jednej strony po polsku, z drugiej po niemiecku, który to druk pięknie zachowany znajduje się po dziś dzień w archiwum Uniwersytetu....

Już na długo przed godziną 8-mą rano poczęła się gotować uroczystość z udziałem wojska i wielkich tłumów ludności. O godzinie 8-mej z rana ustawiły się w paradnym ordynku na ul. Krakowskiej i wzdłuż rynku batalion i dywizya grenadyerów, dwa bataliony piechoty i korpusy milicyi miejskiej. Tymczasem w sali bibliotecznej Uniwersytetu uroczyście przyozdobionej, gromadzili się zwolna wszyscy profesorowie, poczem odjechali do Arcybiskupa Andrzeja hr. Ankwicza. Po sprowadzeniu go do Uniwersytetu obrano dwóch deputowanych dla przywiezienia gubernatora Galicyi barona Hauera, jako nadwornego komisarza Cesarskiego, w którego mieszkaniu gromadzili się tymczasem dygnitarze rządowi i krajowi, więc nominat Arcybiskup ormiański, radcy rządowi, wydział Stanów galicyjskich, i przedstawicieli szlachty. Kiedy zjawili się deputowani Uniwersytetu rozpoczął się wjazd uroczysty wśród odgłosu trąb i kotłów. Otwierał go oddział jazdy, dalej dwaj rządowi sekretarze z dyplomem i insygniami Uniwersytetu i dwaj deputowani. Gubernator Galicyi jechał w sześciokonnej galowej karecie, za nim przedstawiciele rządu krajowego, Stany i reszta zgromadzonych dostojników. Oddział jazdy zamykał orszak. W przedsionku Uniwersytetu powitał krótkiemi słowy gubernatora ks. Arcybiskup Ankwicz, poczem wprowadził go do odświętnie przybranej sali, gdzie tymczasem zgromadzili się członkowie magistratu i wielka liczba zaproszonych znamienitych gości i dam, które zajęły specyalnie przygotowane miejsca na galeryi. Gubernator bar. Hauer zająwszy przygotowany dlań na podwyższeniu fotel, przemówił, zaznaczając, że „uroczyste otwarcie Uniwersytetu uzupełnia dzieło religijnego, naukowego, moralnego i prawdziwie obywatelskiego wykształcenia, które winniśmy ojcowskiej troskliwości i miłości Cesarza i Króla. Oto jest dyploma, które podaje się do powszechnej wiadomości“.

Sekretarz rządowy Kratter odczytał dokument fundacyjny, który gubernator wręczył następnie JM, Rektorowi wraz z kluczami i insygniami każdego wydziału. Po dziękczynnej odpowiedzl ks. Ankwicza, który zapewniał iż... „nowo założona szkoła pozostanie czystem, niewyczerpanem źródłem religijnej, moralnej i naukowej oświaty“. prof. literatury klasycznej i estetyki, Ignacy Pollak, w klasycznym stylu trzymanej, pięknej przemowie, wygłosił wykład o znaczeniu Wszechnic w społeczeństwie i nauce. Po skończonej przemowie ruszył cały orszak pieszo przez szpalery wojska, milicyi i cechów do pojezuickiego kaścioła w następującym porządku: Otwierała pochód kompania grenadyerów, poczem szedł magistrat, dalej czterej akademicy z insygniami wydziałów, profesorowie nowej wszechnicy, syndyk z dyplomem, dwaj akademicy z kluczami i pieczęcią Uniwersytetu, dziekani wydziału, dyrektorowie nauk, Arcybiskup jako rektor, gubernator jako komisarz, Ces. radcy gubernialni, duchowieństwo, wydział stanu, szlachta i różna dykasterya. Kompania grenadyerów jak poprzednio zamykało pochód. Uroczyste nabożeństwo odprawił proboszcz katedralny ksiądz Hofman, w czasie którego uszykowane wojska i korpusy miejskiej milicyi dały trzy razy ognia, na które odpowiadały każdym razem zatoczone działa. Fo skończonem nabożeństwie odjechał gubernator br. Hauer w asystencyi całego zgromadzenia i oddziału jazdy do swego mieszkania, gdzie mu raz jeszcze Rector Magnificus imieniem Uniwersytotu specyalne składał podziękowania. Uroczystość cała zakończyła się obiadem u gubernatora, w czasie którego wygłoszono szereg toastów.

„Cała uroczystość — jak mówi współczesna relacya — odprawiła się z największą powagą i z zupełnym porządkiem, i była przedmiotem powszechnego i najweselszego udziału publiczności.“

Poczynała się nowa epoka w dziejach uroczyście otworzonej Wszechnicy. Jak stwierdza jej dziejopis znamienity: „duch świeży wstąpił w stary zakład naukowy. Profesorowie i uczniowie czuli się jakoby podniesieni; rwali się ku szerszej działalności i ku celom wyższym“. Ten pięknie zapowiadający się początek niósł jednak w dalszych swych dziejach ciężkie nieraz koleje, niejedną twardą próbę. Inaczej być zresztą nie mogło. Wszak ten zakład wspólnie z profesorami, coraz bliższymi społeczeństwu, silniejszymi węzłami z niem związanymi, z tą młodzieżą patryotyczną coraz liczniej napływającą, a która pragnęła w tej szczytnej szkole narodu widzieć i znaleźć prawdziwe ognisko myśli i pracy narodowej, był tym zespołem, jaki tak żywo i silnie reagować musiał na wszystkie inne życia przejawy. A fala dziejów tyle ich z sobą niosła. Więc era powstaniowa, za nią czas działań konspiracyjnych, wreszcie „wiosna ludów“, która taki znamienny oddźwięk znalazła w murach starej szkoły, niestety zbyt krótka — przechodząc w „jesień reakcyi“, zakończoną tak smutnym i katastrofalnym epilogiem.

I jeszcze jeden dziesiątek lat ciężkich prób i doświadczeń, zanim wreszcie pamiętny edykt nadał Uniwersytetowi prawdziwie narodowy charakter. Od tej dopiero chwili stał on się ogniskiem najwyższej oświaty, która w ciągle udoskonalających się formach aż po dni dzisiejsze tak ożywczymi promieniami spływała nietylko na wschodnie rubieże Rzeczypospolitej, pełniąc swą dziejową misyę, ale była tym krzepiącym zdrojem i źródłem ożywczem, którego wpływy hen daleko poza granice kraju sięgały.

Dziś w setną rocznicę przywołać się godzi ku pamięci fakt, rzucający podstawy dzisiejszego bytu Uniwersytetu, umożliwiający mu w szeregu ewolucyj, późniejszy jego rozwój znamienity, fakt, z którym i ówczesne pokolenie wiązało tyle usprawiedliwionych i uzasadnionych nadziei. A chwilę tę dziejową, jej wartość i znaczenie mierzyć i osądzić trzeba skutkami nietylko jej w czasie najbliższymi, ale tem wszystkiem, co ona ciągle i nieprzerwanie tworzyła, aż po chwilę obecną. W tem leży jej wartość niepomierna i znaczenie doniosłe.

Kazimierz Hartleb.

Z wojennej gospodarki Lwowa.

(Sprawozdanie z czynności zarządu król. stoł. m. Lwowa za czas od 1 lipca 1915 do 31 grudnia 1916. — Lwów 1917. IV.° Str. 45).

(II.) Ogromna rozległość agend Magistratu po inwazyi rozsyjskiej dała się odczuć z natury rzeczy szczególnie Prezydyum Magistratu, jako organowi naczelnemu wszystkich urzędów i zakładów miejskich.

Z chwilą powrotu prawowitej władzy, Prezydyum stanęło wobec mnóstwa, zgoła nowych zadań. Należało bowiem zastosować do chwili liczne urządzenia, wprowadzone podczas wojny w zachodnich prowincyach państwa.

Zdając sobie sprawę z tego, że tylko tam można myśleć o prawidłowem funkcyonowaniu administracyi, gdzie ona opiora się na uregulowanych stosunkach finansowych, współdziało Prezydyum w uzdrowieniu i regulowaniu owych stosunków. Zatem uczestniczyło w licznych konferencyach i zajmowało się opracowaniem obszernych i mozolnych memoryałów.

Szczególnie wzmożonem okazało się współdziałanie Prezydyum z władzami centralnemi i z wykonawczymi organami aprowizacyjnymi miejskimi, w sprawach aprowizacyi miasta. Również w przyspieszonem tempie starało się Prezydyum uczynić zadość licznym postulatom publiczności i urzędników miejskich w dziedzinie spraw wojskowych, a działalność w tym względzie rosła w miarę piętrzenia się zdarzeń i operacyj wojskowych, które z powodu bliskości frontu bojowego, silnie odbijały się na mieście.

Wyłaniające się w okresie wojny nowe potrzeby skierowały akcyę Zarządu miasta na pole ułatwienia wyżywienia się niezamożnej ludności. To też usilnem staraniem Prezydyum miasta — zanim jeszczo wyszły odnośne rozporządzenia rządowe, było utworzenie kuchni obywatelskich dla inteligencyi, jakoteż należyte funkcyonowanie istniejących kuchni ludowych. Pierwsza kuchnia obywatelska weszła w życie przy pl. Dąbrowskiego, puszczenie jej w ruch i urządzenie w szczegółach oddano właściwemu Departamentowi Magistratu.

Jak na tem polu, tak też i w wielu innych kierunkach dawało Prezydyum miasta inicyatywę i nadawało kierunek akcyi, którą później właściwe urzędy miejskie w szczegółach wykonywały.

Wspomnieć tu należy o akcyi mającej na celu należyte pomieszczenie biur, powiększenie archiwum miejsk., Izby obr. miejsk., Biura kwater. miejsk. i innych, dostarczenie im lokali odpowiednich do wzmożonej czynności uposażenie w większą liczbę sił służbowych. Dalej poruszało Prezydyum miasta szereg kwestyj kulturalnych, artystycznych, sanitarnych i t. p. Przytem zwróciło uwagę na potrzebę odpowiedniego umieszczenia, zabezpieczenia i udostępnienia miejskich zbiorów artystyczno-kulturalnych i bibliotecznych ogółowi publiczności.

Zaznaczyć wypada jeszcze, że jako władza przełożona urzędników i sług miejskich załatwia Prezydyum sprawy osobiste funcyonaryuszy magistratu wszystkich kategoryj, co zwłaszcza w czasach dzisiejszych należy do żmudnych i trudnych zadań.

Wypadki wojenne dotkliwie dały się odczuć dotychczasowym źródłom przychodów gminy m. Lwowa. Zadania Zarządu miasta na najrozmaitszych polach uległy ogromnemu rozszerzeniu. Wzmogły się niepomiernie zwłaszcza wymagania w zakresie dobroczynności publicznej; urosły do nieprzewidywanych rozmiarów potrzeby aprowizacyi. Należało też przyłożyć rękę do poprawy bytu urzędników gminy.

Dostarczenie środków na pokrycie tych wszystkich nieodzownych potrzeb, było z natury rzeczy zadaniem departamentu I., jako wydziału finansowego w Zarządzie gminy. Departament ten przeto poświęcił całą troskę przysporzeniu gminie środków finansowych.

Miasto wyniszczone, podupadłe, zubożone, niewiele mogło zaradzić samo własnymi zasobami. Nie pozostało nic innego, jak w petycyach do Władz rządowych, zarówno centralnych jak krajowych, niemniej też krajowej Władzy autonomicznej, wykazywać rozpaczliwe położenie miasta i na tej podstawie domagać się przyznania zaliczek, oraz subwencyj. Zabiegi czynione w tym kierunku nie pozostały bezowocnymi. Uzyskano od Rządu zaliczki zwrotne w sumie 6·5 milionów koron, ubezpieczone na gminnych dodatkach do podatków, a ponadto bezzwrotną subwencyę w sumie 2·5 miliona koron na budowę miejskiego Zakładu dla sierót, na budowę rakarni i na poprawę dróg, zniszczonych ciągłymi transportami wojskowymi.

Z końcem r. 1914 wygasł kontrakt, oddający miastu akcyzę rządową w dzierżawę za czynszem dzierżawnym w wysokości 830 000 K rocznie. Departament II. magistratu podjął więc po powrocie prawowitego Rządu rokowania o dzierżawę na dalsze lata. Rokowania są na ukończeniu i dozwalają spodziewać się pomyślnego wyniku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Z Koła Polskiego.

Kraków, 9 listopada. Do *Czasu* donoszą z Wiednia, że wobec zapowiadanych przez kilka stronnictw naglących zapytań w sprawie polskiej, Koło Polskie odbyło posiedzenie, aby zadecydować, jakie ma zająć stanowisko w plenum Izby. Od godziny 5 do godz. 9 naradzano się nad tem, jak należy głosować nad wnioskiem o otwarcie dyskusyi nad sprawą polską. Postanowiono głosować przeciw jej otwarciu. Potem obradowano nad tem, jakie stanowisko ma zająć Koło na wypadek, gdyby Izba uchwaliła ewentualnie otwarcie dyskusyi. Uchwalono polecić prezydyum jak najtroskliwsze ujawnienie opinii. Ustalono tekst deklaracyi mającej się odczytać.

Dymisya Helfferícha.

Berlin, 9 listopada. (*Wolff*). Sekretarz stanu Helfferich prosił Cesarza o zwolnienie go ze stanowiska zastępcy Kanclerza i członka ministerstwa pruskiego. Cesarz zgodził się, zastrzegając sobie ponowne użycie go w służbie.

Berlin, 9 listopada. (*Wolff*). Ze strony dobrze poinformowanej dowiadujemy się, że na następcę Helffericha na stanowisku zastępcy Kanclerza upatrzony jest poseł na Sejm Rzeszy, tajny radca Payer, a na stanowisku wiceprezydenta ministerstwa pruskiego poseł na Sejm pruski, tajny radca rządu profesor Friedberg.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 9 listopada. (*Wolff*). Na północnej widowni morskiej nasze łodzie podwodne znowu zatopiły 15.000 tonn. Między zniszczonymi okrętami były: amerykański parowiec przewozowy „Achilles“ (6878 tonn), nieznany parowiec cysternowy i francuski żaglowiec „Crose“.

Szef sztabu admiralicyi.

Nagroda Nobla.

Sztokholm, 9 listopada. (Szwedzkie *Biuro tel.*) Akademia szwedzka postanowiła nagrodę Nobla za literaturę rozdzielić między pisarzy duńskich Karola Gjellerupa i Henryka Pontoppidana.

Zgon ekonomisty Wagnera.

Berlin, 9 listopada. Znany ekonomista Uniwersytetu berlińskiego, profesor Adolf Wagner umarł, przeżywszy lat 32.

Ostrzeliwanie Mytileny.

Bern, 9 listopada. *Progres de Lyon* donoszą z Aten, że baterye nadbrzeżne w Małej Azyi ostrzeliwały Mytilenę.

Zajęcie Gazy.

Londyn, 9 listopada. Urzędowe sprawozdanie z Egiptu dnia 7 donosi, że zajęto Gazę.

Z ostatniej chwili.

Wiedeń, 9 listopada. Kwatera prasowa donosi w południe: Walki postępują pomyślnie. Na całym froncie przeprawiono się już przez linię Livenzy.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI.

Licytacye.

P. VI. 63/16 (20). C. k. Sąd powiatowy S. II. we Lwowie, jako władza nadkuratelarna uchodźców z gminy Zapytowa, wydzierżawi w drodze publicznej licytacyi na czas po dzień 1 grudnia 1918 r. łąki uchodźców z Zapytowa własne i grunta pod ogród użyte tychże uchodźców, również własne. Nieruchomości te wszystkie leżą w obrębie gminy Zapytowa. Sąd za obszar wydzierżawionych gruntów nie ręczy. Informacyi bliższych co do obszaru, położenia można zasięgnąć w oddziale VI. tut. sądu i u kuratora p. Szymona Możarowskiego w Zapytowie. Oferty wnieść należy do tus. sądu najpóźniej do dnia 10 listopada 1917 r. Sąd zastrzega sobie prawo wybrania najkorzystniejszej oferty wedle własnego uznania względnie odrzucenia wszelkich ofert. Do ofert należy załączyć wadyum w gotówce w wysokości 10 prc. ofiarowanego czynszu dzierżawnego. Wadyum złożone przepada w razie, gdyby oferent po zatwierdzeniu oferty warunków jej ściśle niedopełnił, w każdym innym wypadku wadyum zostanie zwrócone.

C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział VI.

Lwów, 30 października 1917. (5293 3—3)

E. XVII. 1766/14 (17). Edykt licytacyjny. Na żądanie galic. Kasy oszczędności we Lwowie, zastąpionej przez adw. dr. W. Mochnackiego we Lwowie, odbędzie się dnia 11 grudnia 1917, o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. XVII. drzwi 75, na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków przedłożonych we wniosku z 2 kwietnia 1914 licytacya realności obj. lwh 1020 Dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa, położonej przy ul. Dekerta l. 3 oznaczonej l. kons. 1195 2/4. Do realności lwh. 1020 Dz. II. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi, muszle wodociągowe, oparkanienie, parkan dzwonek i klucze oszacowane na 539 kor. Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 21.849 kor. Najniższa cena wynosi 10.924 kor. 50 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny. protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze 75.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.

Lwów, 17 październ. 1917. (5296 2—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 34036. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Franciszek Sobol, c. k. notaryusz w Zbarażu, wskutek przyzwolonego reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 29 września 1917 L. 25910 przeniesienia go na urząd c. k. notaryusza we Lwowie, z dniem 8 listopada 1917 z urzędowania w Zbarażu ustępuje, a dnia 10 listopada 1917 urzędowanie we Lwowie obejmuje.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 3 listopada 1917. (5274 3—3)

Cg. II. 254/17 (1). Przeciw Księżnej Sewerynie Sapieżynie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Teofila Romańskiego pozew o ustalenie istnienia umowy najmu, usług i t. d. Na podstawie pozwu wyznaczoną została I audyencya na dzień 31 października 1917 godz. 9 rano w sali Nr. 35. Celem strzeżenia praw kurandki ustanawia się p. Konstantego Adamowicza w Bilce szlacheckiej kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ją w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Lwów, dnia 19 września 1917. (5314)

Ns. 4220/17 (2). Gegen die Infanteristen des k. u. k. Inft. Reg. Nr. 41, 1. Ilie Semeniuk geb. 1887 in Rohozna Bez. Czernowitz, dortselbst zuständig, 2. Florian Hirka, geb. 1891 in Bojan Bez. Czernowitz, dorthin zuständig, 3. Simeon Kibak, geb. 1894 in Ostrica Bez. Czernowitz, dortselbst zuständig, 4 Aleksander Andruszewski, geb. 1893 in Gogolnice Bez. Storożynetz, dorthin zuständig, alle gr. orient. ledig, Landmann, den Ldst. Inf. des k. k. Ldst. Bez. Komdos Nr. 22, 5. Georg Petryk, geb. 1877 in Jablonica Bez. Wiżnitz, dortselbst zuständig gr. orient. verheiratet, Landman, und den Inft. des k. k. Schützen Reg. Nr. 22, 6. Aleksander Poklitar, geb. 1895 in Gegolina Bez. Czernowitz, dortselbst zuständig gr. orient. ledig. Landmann, sämtliche zuletzt zuget ilt dem gewesenen k k. Ldst. Gend. Baon, ist beim Gerichte des k. u. k. 7 Armeekommandos ad K. 854/17 das Verfahren wegen Verbrechens der Desertion nach § 183 M. St. G. anhängig. Laut Zeugenaussagen liegt gegen dieselben begründeter Verdacht vor, sie seien am 7 Juni 1917 aus der Stellung des Jagdzuges zum Feinde übergelaufen.

Angesichts dessen wird auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Lemberg und nach § 6 kais. Verordnung von 9 Juni 1915 Nr. 156 R. G. Bl., behufs Sicherung des Anspruches des Staates auf Ersatz jedes unmittelbar oder mittelbar durch die verbrecherische Handlung verursachten Schadens und auf Entschädigung als Sühne für die Rechtsverletzung — die Beschlagnahme und Sicherung seines in Österreich befindlichen beweglichen und unbeweglichen Vermögens verfügt. Zum Verteidiger des Beschuldigten ist der Herr Dr. Jakób Hersch Luft vom Amtswegen bestellt worden.

K k. Landesgericht in Strafsachen.

Lemberg, am 13 Oktober 1917. (5303)

Ns. 4221/17 (2). Przeciw 1. Jurkowi Hałuszczakowi, pospol. c. i k. 89 p p. urodzonemu w r. 1872 w Werchracie i tam zamieszkałemu, religii gr. kat., gospodarzowi oraz pospolitakom c. k. 34 pułku obrony krajowej, 2. Michałowi Luka ur. r. 1874 w Dziewięcierzu i tam zamieszkałemu rel gr. kat. gospodarzowi, 3. Hryciowi Mołoko ur. w r. 1875 w Dziewięcierzu i tam zamieszkałemu rel. gr. kat. zawisła w c k. Sądzie dywizyjnym obrony krajowej w Przemyślu do Dst. 17/17 sprawa karna o popełnioną w r. 1914 i po dniu 12 czerwca 1915 zbrodnię dezercyi do nieprzyjaciela z § 183 u. k. w., o którą są oni silnie podejrzani.

Wobec tego zgodnie z wnioskiem c. k. Prokuratoryi Państwa dozwala się celem zabezpieczenia roszczenia Państwa o wynagrodzenie wszelkiej powyższym czynem zbrodniczym wyrządzonej szkody i tytułem zadośćuczynienia za naruszenie prawa — zajęcia i tymczasowego zabezpieczenia położonego w Austryi ruchomego i nieruchomego majątku powyższych obwinionych. — Obrońcą z urzędu obwinionych mianuje się adwokata dr. Józefa Rabnera.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 13 październ. 1917. (5304)

Do L. 13.028/17 (5307 1—3)

Zawezwanie.

Według opisu czynu z dnia 8 sierpnia 1917 w sali rewizyjnej akcyzy miejskiej nie znajomy posługacz porzucił wieziony kosz, w którym znaleziono 7000 papierosów pruskiego pochodzenia i 4 kg. mydła a sam zbiegł.

Ponieważ nie wiadomo, w jaki sposób powyższe papierosy nabyto, wzywa się przeto po myśli § 622 s. u. k. każdego, ktoby mógł rościć prawo do wyżej wymienionych towarów, ażeby w przeciągu 90 dni, począwszy od dnia obwieszczenia niniejszego zawezwania, stawił się w kancelaryi urzędowej c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Krakowie w przeciwnym bowiem razie, gdyby tego zaniedbał, postąpi się z przytrzymanemi rzeczami podług prawa.

Z c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Kraków, dnia 27 października 1917.

Amortyzacye.

T. IV. 17/17 (2). Na wniosek Honoraty Tomkowicz z Krościenka wyżnego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krosno z dnia 28 kwietnia 1917 na kwotę 2211 kor. opiewającej Nr. wkł. 8173, i na imię Honoraty Tomkowicz z Krościenka wyżnego wystawionej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu pół roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 24 lipca 1917. (5311 1—3)

T. IV. 16/17 (3). Na wniosek Honoraty Tomkowicz z Krościenka wyżnego, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie z dnia 28 kwietnia 1917 Nr. 6968 na kwotę 2000 kor. i imię Honoraty Tomkowicz opiewającej. Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie. (5310 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 30 lipca 1917.

Nc. V. 164/16 (3). Na wniosek Miny Scheinmann prywatnej z Ottyniowiec, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytu i oszczędności (Spar Credit Verein) stowarzyszenia zarejestrowanego z ogr. poręką w Drohobyczu Nr. 12.176 na kwotę 3549 kor. 84 hal. opiewającej: Wzywa się przeto posiadacza tej książeczki, aby ją w ciągu roku od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył podpisanemu sądowi, a zarazem innych interesowanych wzywa się do zgłoszenia zarzutów przeciw temu wnioskowi W przeciwnym razie uzna sąd po upływie tego terminu książeczkę za umorzoną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Chodorów, dnia 25 maja 1917. (5300)

Spadki.

A. 1265/15 (7). W sprawie spadkowej po Mikołaju Woźniaku z Żużela. Dla nieobecnej Maryi Łobasz ustanawia się kuratorem Anastazyę z Mielników Woźniak. Nieobecną wzywa się by w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu się zgłosiła, gdyż inaczej spadek tylko z tymi, którzy się do spadku oświadczą i z ustanowionym dla nieobecnej kuratorem zostanie przeprowadzony.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełzec, 17 lipca 1917. (5161 3—3)

A. 33/17 (7). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Jan Potoniec rolnik z Owieczki zmarł dnia 25 grudnia 1916. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Agnieszkę Wojsław, której miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosiła się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnej kuratora p. Piotra Wolaka w Zawadzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. I.

Limanowa, 14 kwietnia 1917. (5212 3—3)

A. 307/17 (6). Wezwanie nieznanych dziedziców. Efroim Hirsch gospodarz w Żarówce zmarł dnia 28 kwietnia 1917, nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo, czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem panią Sarę Hirsch recte Schindel z Żarówki kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano, spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (5178 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl wielki, dnia 31 sierpnia 1917.

A. 674/16 (18). Wezwanie nieznanych dziedziców. Dominik Rosa, kupiec w Przecławiu zmarł dnia 16 listopada 1916 nie pozostawiając ostatniego rozporządzenia. Sądowi niewiadomo czy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem panią Maryę Wawrową z Przecławia kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasokresu będzie spadek wydany tym osobom, które wykażą swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (5236 3—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radomyśl wielki, dnia 10 września 1917.

A. XVI. 38/17 (7). Edykt. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do wiadomości, że dnia 31 grudnia 1916 roku zmarł w Drohobyczu Eisig Hersch Münzer z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli z daty Drohobycz, 28 grudnia 1916 roku. Ponieważ nazwiska ustawowych spadkobierców prócz żony Sarci Münzer nie są sądowi znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku od daty edyktu zgłosili się w sądzie i prawa swe wykazali, gdy w przeciwnym wypadku, przewód spadkowy jedynie ze zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzony zostanie i tymże spadek przyznany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, 14 czerwca 1917. (5171 3—3)

A. 1012/16 (8). Wezwanie dziedziców, których pobyt jest niewiadomy. Bazyli Gutowski, rolnik z Wysokiego, zmarł dnia 11 listopada 1916 w Wysokiem. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Marya z Gutowskich Lorenz, Józef Gutowski, Jan Gutowski i Magdalena Gutowska, których miejsca pobytu sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnych kuratora p. Piotra Gutowskiego w Wysokiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, 10 maja 1917. (5213 3—3)

Kuratele.

P. 150/17 (9). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie z 8 sierpnia 1917 Nc. I. 524/16 (7) pozbawiono całkowicie własnowolności Julię z Wojtowiczów Szczygłową zamieszkałą w Odmęcie a to z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Floryana Klimaja gospodarza z Odmętu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, 13 października 1917. (5291)

P. 151/17 (5). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie z 8 sierpnia 1917 Nc. I. 616/17 (3) pozbawiono całkowicie własnowolności Jakóba Kupca zamieszkałego w Brzezówce a to z powodu marnotrawstwa. Kuratorem ustanowiono Józefa Łabuza w Berezówce. (5290)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dąbrowa, 13 października 1917.

P. 2/16 (8). C. k. sąd obwodowy w Złoczowie ustanawia dla nieobecnego i niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Ludwika 2-im. hr. Wodzickiego współwłaściciela dóbr Olejów z przynależnościami Harbózów, Hukałowce, Maniłówka, Łopuszany, Białokiernica i Bzowica z Wębiną obj. lwh. 23, 16, 33, 40, 58, 5 i 22 ks. gr. dla większych posiadłości w miejsce ś. p. Michała Garapicha p. Konrada Łuszczewskiego dyrektora związku ziemian we Lwowie ul. Kopernika l. 4 zamieszkałego po myśli § 276 u. c. kuratorem celem strzeżenia praw nieobecnego, które mogłyby być przez zwłokę na niebezpieczeństwo narażone, jakoteż w tym celu aby prawa drugich mogły być wykonywane. (5200)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 26 czerwca 1917.

L. 25/17 Za umysłowo chorą uznano Chaję Feigę Weinger r. Hirsch w Ropczycach. Kuratorem jej ustanowiono Arona Balsama w Ropczycach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ropczyce, 31 sierpnia 1917. (5313)

P. 225/17 (5). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Kętach z 14 września 1917 L. 11/17 pozbawiono całkowicie własnowolności Agnieszkę Wróbel w Czańcu, a to z powodu nieudolności umysłu. Kuratorem ustanowiono Pawła Wojtyłę z Czańca.

C. k. Sąd powiatowy.

Kęty, 12 października 1917. (5301)

P. V. 438/17 (1). Uchwałą c. k. sądu powiatowego w Przemyślu z dnia 12 września 1917 L. cz. L. V. 81/17 (4) pozbawiono całkowicie własnowolności Genię Buchwalter zamieszkałą poprzednio w Przemyślu obecnie zaś w Sanatoryum am Steinhof w Wiedniu a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Efroima Buchwaltera właściciela realności w Przemyślu ul. Mickiewicza l. 19.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 12 września 1917. (5201)

P. 263/17 (2). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności. Uchwałą c. k. sądu tutejszego z 24 października 1917 L. cz. L. 12/17 pozbawiono całkowicie własnowolności Franciszka Reicherta em. egzekutora podatkowego zamieszkałego w Lisku z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono p. Barbarę Reichertową w Lisku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lisko, 25 października 1917. (5257)

P. IV. 154/17 (9). Ogłoszenie pozbawienia własnowolności Uchwałą c. k. Sądu powiatowego S. I. we Lwowie z dnia 15 czerwca 1917 L. cz. L. IV. 12/17 (7) pozbawiono całkowicie własnowolności Franciszka Pocięgiel, werkführera c. k. kolei państwowych zamieszkałego we Lwowie ul. Grodecka 127 a to z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiono Stanisławę Pocięgiel zam. we Lwowie ul. Gródecka l. 127

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział IV.

Lwów, dnia 30 lipca 1917. (5262)

Firmy.

Firm 511/17 B. I. 93. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Eingetragen wurde im Register Abteilung B Sitz der Firma: Krakau. Firmawortlaut: Hofherr - Schrantz - Clayton - Shuttleworth-Landwirtschaftliche Maschinenfabrik A. G. Zweig - Niederlassung: Der in Wien mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung. Prokura: des Konrad Kneissl gelöscht. Datum der Eintragung: 17 Oktober 1917.

K. k Landes- als Handelsgericht, Abt. II.

Kraków, am 17 Oktober 1917. (5281)

Firm. 523/17 Stow. V. 214. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Kraków. Brzmienie firmy: „Składnica towarów i kuchnia funkcyonaryuszy c. k. Namiestnictwa w Krakowie stow. zarejestr. z ograniczoną poręką. Data statutu: Kraków dnia 17 września 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest kupno i sprzedaż środków żywności i wszelkich przedmiotów potrzebnych w gospodarstwie domowem, tudzież zawieranie umów z firmami i stowarzyszeniami o dostarczanie członkom przedmiotów codziennego użytku po cenach zniżonych. Czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony. Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów i trzech zastępców: w skład pierwszej dyrekcyi wchodzą: Władysław Neusser przewodniczący dyrekcyi, Mieczysław Radewicz i Jan Chmielowski — dyrektorzy, oraz zastępcy: dr. Ludwik Wasilkowski i Bolesław Beauvale'a. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią, lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia o zawiadomieniu spraw Towarzystwa dotyczące, ogłaszane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i w „Składnicy“ przez przybicie na tablicy. Udziały członków: Udział członka wynosi 50 kor. Każdy członek może mieć dowolną ilość udziałów. Odpowiedzialność: Każdy członek odpowiada nie tylko udziałami, ale także dalszą kwotą równającą się dwukrotnej wysokości deklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 15 członków. Data wpisu: 26 października 1917.

C. k. Sąd krajowy, j. handlowy, Oddział II.

Kraków, 26 października 1917. (5280)

Firm. 138/17 Rej. C. I. 186. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: Brugger & Lewicki handlowo-budowlana spółka z ogr. por., po niemiecku: Brugger & Lewicki, Handels und Bau Gesellschaft m. b. H. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi przedewszystkiem prowadzenie i wykonywanie generalnego zastępstwa fabryki Staussziegel Werk A. G. w Preszburgu, obejmowanie wyrobów tejże fabryki, a w szczególności siatki ceglanej do komisowej sprzedaży, zakupywanie i dalsze sprzedawanie odnośnych wyrobów na własny rachunek, wyrabianie, zakupywanie i sprzedawanie wszelkich artykułów budowlanych, a to: ceglanych, kamieniarskich, drzewnych i t. p. podejmowanie się wykonywania budów wszelkiego rodzaju budowanie i sprzedaż wszelkiego rodzaju budynków, a to mieszkalnych, gospodarczych i przemysłowych, oraz wogóle nabywanie. zakładanie i prowadzenie przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju zostających w bliższym lub dalszym związku z przemysłem budowlanym. Forma spółki: akt notaryalny z daty Drohobycz, 19 czerwca 1917 L. rep. 47.089. Kapitał zakładowy wynosi 20.000 koron z czego połowa t. j. kwota 10.000 koron została wpłaconą gotówką, zaś druga połowa ma być złożoną w gotówce w przeciągu dni 14 od chwili wezwania ze strony zawiadowstwa do złożenia tej resztującej wkładki. Zawiadowcy: Franciszek Brugger przemysłowiec naftowy w Borysławiu, Karol Lewicki inżynier prywatny we Lwowie. Podpis firmy: obaj zawiadowcy komulatywnie pod brzmieniem firmy. Dzień wpisu: 20 września 1917.

C. k. Sąd obwodowy jako handl., Oddz. II.

Sambor, dnia 6 września 1917. (5288)

Firm. 496/17 Oddz. A. I. 260. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: E. Uderski i Ska przedsiębiorstwa budowli żelazno - betonowych. Specyalny wpis: Wpisuje się, że po śmierci jawnego spólnika tej firmy, ś. p. Władysława Wimmera, spółka handlowa pod tą samą firmą trwa dalej między Edwardem Uderskim, Salimen Freundem i spadkobiercami ś. p. Władysława Wimmera, Kazimierzem Wimmerem, Andrzejem Wimmerem i Zofią z Wimmerów Rzuchowską, z tem, że w miejsce ś. p. Władysława Wimmera upoważnieni będą do podpisywania firmy E. Uderski i Spółka łącznie z drugim jawnym spólnikiem albo Kazimierz Wimmer, albo Zofią Rzuchowską, którzy będą podpisywać firmę swoim pełnym imieniem i nazwiskiem. Data wpisu: 13 października 1917 r.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Kraków, 13 października 1917. (5190)

Firm. 992/14 Stow. V. 236. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych - gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Lwów. Brzmienie firmy: „Skaut“ spółka szewców dzielnicy Gródeckiej, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 6 lipca 1914. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) sprzedaż na wspólny rachunek i własnym składzie wszelkiego rodzaju wyrobów szewskich. wytwarzanych przez członków czy to w ich własnych pracowniach, czy to w warstacie spółki; b) przyjmowanie wszelkich zamówień i naprawek w zakres przemysłu szewskiego wchodzących i wykonywanie ich wyłącznie przez członków; c) podejmowanie się dostaw obuwia dla armii, obrony krajowej, żandarmeryi, policyi i t. p. instytucyi publicznych i wykonywanie ich wyłącznie przez członków we wspólnym warstacie; d) zakupno na wspólny rachunek materyałów surowych i półfabrykatów używanych w przemyśle szewskim i odsprzedawanie ich wyłącznie członkom. Czas trwania: nieograniczony Dyrekcya: składa się z dwóch dyrektorów i jednego zastępcy dyrektora, których wybierze Walne Zgromadzenie na przeciąg 3 lat obecnie wybrani dyrektorami Marciu Wlach, Jan Petrowicz, zastępca dyrektora Józef Grenik, — wszyscy majstrowie szewscy we Lwowie. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wypisanem, wydrukowanem, lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy umieszczą swoje podpisy dwaj dyrektorowie, lub jeden dyrektor i zastępca dyrektora. Ogłoszenia: umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich przez Walne Zgromadzenie oznaczonym Odpowiedzialność: w wysokości dwukrotnej deklarowanego udziału. Data wpisu: 25 sierpnia 1914.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 20 sierpnia 1914. (5135)

Firm. 516/17 Stow. III. 64. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Trzebinia wieś. Brzmienie firmy: Spółka Oszczędności i pożyczek w Trzebini, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1 Członek zarządu dyrekcyi wystąpił: ks. Józef Motyka. 2. Członkiem zarządu dyrekcyi wybrany: ks. Józef Matysiak katecheta w Trzebini wś jako zastępca przełożonego zarządu. Data wpisu: 20 października 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 20 października 1917. (5309)

Firm. 508/17 Rg. C. II. 71. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Przemysł drzewny i budowlany“ Kirschner et Gawiak“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa Spółki jest zakupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju materyałów drzewnych i budowlanych, wyrąb lasów oraz prowadzenie przedsiębiorstwa budowlanego. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z 6 marca 1906 Dz. p. p. Nr. 58 zasadzająca się na notaryalnym kontrakcie spółki z daty Kraków, 5 października 1917 L. R. 10.413. Czas trwania spółki: Spółka zawartą jest na lat dziesięć, licząc od dnia 1 października 1917. Zawiadowcami spółki są: Maryan Gawiak, urzędnik kolejowy w Krakowie, ul. Szlak l. 3, i Emil Kirschner kupiec w Krakowie, ul. Krupnicza l. 12. Wysokość kapitału zakładowego: Kapitał zakładowy wynosi 100 000 koron wpłacony gotówką. Podpis firmy: Firmę spółki podpisywać będą zawiadowcy w ten sposób, iż pod wyciśniętą stampilią, lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy obaj zawiadowcy podpiszą swe imiona i nazwiska. Dzień wpisu: 17 października 1917.

C. k. Sąd krajowy j. handl., Oddział II.

Kraków, 17 października 1917. (5308)

Firm. 372/17. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 13 października 1917. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Kasa rękodzielnicza w Rzeszowie stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Data statutu: Rzeszów, dnia 20 maja 1917. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem wspierania przedsiębiorstw przemysłowych i stanu gospodarczego członków stowarzyszenia, udzielanie członkom kredytu i popieranie organizacyj współdzielczych stanu rękodzielniczego. Dyrekcya: Zarząd składa się z najmniej czterech, a najwięcej sześciu członków. Członkami dyrekcyi są: dr. Roman Krogulski, Antoni Barowicz, Salomon Zweig i Józef Szybowicz, wszyscy z Rzeszowa. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą dwaj członkowie dyrekcyi. Ogłoszenia następują przez afiszowanie w lokalu stowarzyszenia i w miejscach publicznych, a nadto w niektórych wypadkach przez jednorazowe ogłoszenie w oznaczonem przez Walne Zgromadzenie czasopiśmie. Udział członków ustanowiono na kwotę 100 koron. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze dalszą sumą w wysokości 200 koron za każdy udział.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 13 października 1917. (5312)

Firm. 504/17 B. I. 1. Änderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Eingetragen wurde im Register Abteilung B. Sitz der Firma: Ciężkowice bei Szczakowa. Firmawortlaut: „Oesterreichische Portland-Cement - Fabriks - Actiengesellschaft“. — Haupt - Niederlassung: der im Wien I Singerstrasse 27 bestehenden Zweigniederlassung gleichen Firmawortlautes. Besondere Eintragung: die Actien - Gesellschaft beruht nunmehr auf den in der XXIX. ordentlichen Generalversammlung vom [illegible] Mai 1916 und in der Verwaltungsratssitzung vom 21 Juli 1917 beschlossenen und mit Erlass des hoben k. k. Ministerium des Innern vom 6 September 1917 Zahl 54.334 genehmigten Statuten, laut welchen das Aktienkapital von 2.400.000 K. nunmehr in 12.000 Stück voll eingezahlten á 200 K. — zerlegt ist, welche auf Inhaber lauten. Datum der Eintragung: 17 Oktober 1917.

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. II.

Krakau, am 17 Oktober 1917. (5277)

Firm. 96/17 C. I. 45. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde bei der Firma: Wortlaut: Erdölwerke Galizien, Gesellschaft m. b. H. Sitz: Wien I. Renngasse 6. Hauptniederlassung mit der Tustanowice bestehenden Zweigniederlassung folgende Aenderung eingetragen. Prokura erteilt, dem Julius Gröger Bürovorstand in Borysław. Derselbe zeichnet collectiv mit einem Geschäftsführer. Datum der Eintragung: 10 Mai 1917.

K. K. Kreisgericht Abt. II.

Sambor, am 10 Mai 1917. (5285)

Firm. 115/17 Sp. I. 154. Änderung und Zusätze zu bereits angetragenen Firmen und Gesellschaften. Eingetragen wurde im Register bei der Firma „Galizische Karpathen Petroleum Actiengesellschaft vormals Bergheim et Mac Garwej in Wien I. Graben 29. Procura: Ambrosius Ruedi Wien XIII. Hadikgasse Nr. 110, Wiktor Jasiński Wien XI. Walerie - Cottage 39, dr.. Richard Lichtenstein Maryampol als Kollectivprokuristen mit dem Statutenmässigen Firmierungsrechte. Datum: der Eintragung 18 Oktober 1917.

K. k. Kreisgericht S. IV.

Jasło, am 6 Oktober 1917. (5297)

Firm. 93/17. C. I. 165. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde bei der Firma: Wortlaut: Carpatien Petroleum Gesellschaft m. b. H. Sitz: Wien I. Renngasse Nr. 6. Hauptniederlassung mit der in Tustanowice bestehenden Zweigniederlassung folgende Aenderung eingetragen: Prokura erteilt dem Julius Gröger Bürovorstand in Boryslaw. Derselbe zeichnet kollektiv mit einem Geschäftsführer. Datum der Eintragung: 10 Mai 1917.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Sambor, am 10 Mai 1917. (5286)

Фірм. 540 Стов. III. 322. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі для стоваришень заробкових і господарських. Осідок стоваришеня: Миклашів. Фірма звучить: Спілка ощадности і позичок в Міклашові стовар. зареєстроване з необмеженою порукою. Члени заряду виступили: Андрий Возний настоятель, Федько Моравецкий заступник настоятеля, Матвій Войтович, Михайло Кальмук, Антін Микіцкий. Члени заряду вибрані: пастоятелем Максим Зелений управитель школи, заступником настоятеля, Мартин Рогуля господар, членом поновно Антін Микицкий і Стефан Кацюба господар і Петро Пугач господар всі в Миклашові. Дата впису: 25 серпня 1917.

Ц. к. Суд краєвий яко торг., Відділ IV.

Львів, дня 10 серпня 1917. (5271)

Фірм. 862 стов. II. 350. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стов. зароб. і господ. Осідок стоваришеня: Гільче. Фірма звучит: Спілка ощадности і позичок, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою. 1. Члени дирекциї виступили: Максим Рачиньский настоятель, Антін Мазурок і Гнат Роґан, 2. Члени дирекциї вибрані: Максим Рачиньский настоьтелем, Теодор Луцась і Демко Багнюк господарі в Гільчу членами. Дата впису: 29 червня 1914.

Ц. к. Суд ктаєвий яко торгов., Відділ IV.

Львів, дня 23 червня 1914. (5099)

Фірм. 127/17 Стов. II. 376. Впис фірми заробкового і господарского стоваришеня. Належит вписати до реєстру заробкового і господарских стоваришень. Осідок стоваришеня: Бориня. Фірма звучить: Господарско торговельна спілка, стоваришеие зареєстр. з огран. порукою в Борині, Дата статуту: 22 мая 1917. Предмет підприємства а) закуповати лише і виключно для своіх членів предмети потрібні в їх рільнім, промисловім і домашнім господарстві та збувати продукти їх рільного і промислового господарства, б) удержувати потрібні до сего склади і машинові уряджeня для совіх членів. Час треваня необмежений. Дирекция О. Григорий Мороз, Антін Жилавий і Дмитро Мотринец в Борині. Підпис фірми: Управа биде підписувати стоваришене в той спосіб, що під фірмою стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи. Оголошеня: Оголошене річного звіту рахункового, замкненя і білянсу наступить виложенєм тогож до перегляду в льокали стоваришеня в речинци на вісім (8) день перед загальними зборами. Уділ членів: 20 корон. Відвічальність до трм разової висоту заявленого уділу. Дата впису 6 вересня 1917.

Ц. к. Суд окружний яко торг. Відділ II.

Самбір, дня 6 вересня 1917. (5152)

Фірм. 535 стов. V. 244 Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских. Осідок стоваришеня: Угнів. Фірма звучить: Господарска Торговля в Угнові стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою Члени управи вистипили. Корнель Челевич, Гриць Онишкевич, Лев Гумецкий. Члени управи вибрані поновно: Корнель Челевич справником, Гриць Онишкевич касиером, Гриць Гумовский власт. реаль. в Угнові книговодцем. Дата впису: 13 серпня 1917.

Ц. к. Суд краєвий яко торг., Відділ IV.

Львів, дня 6 серпня 1917 (5132)

Фірм. 503 Стов. II. 330. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских. Осідок стоваришеня: Рава Руска. Фірма звучить: Повітове Товариство кредитове Віра, стоваришене зареєстроване в обмеженою порукою. Члени дирекциї виступили: Юліян Кудриньский. Заступником члена дирекциї вибрануй Василь Полюга в Раві Руский. Дата впису: 29 липня 1917.

Ц. к. Суд краєвий яко торгов., Відділ IV.

Львів, дна 21 липня 1917. (5272)

Фірм 81 стов. III. 191. Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень. Вписано в реєстрі стоваришень заробкових і господарских. Осідок стоваришеня: Тишиця. Фірма звучит: Спілка ощадности і позичок в Тушици, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою. Члени дирекциі виступили: Теодор Маренич застурник настоятеля і Василь Лешишин, Іван Мусак син Гриця, Іван Мусак, син Федя, Тимко Мельник і Іван Мельник. Члени дирекциі вубрані: Тимко Мельник заступник настоятеля і членами: Василь Мусак син Гриця, Василь Мельник, Іван Глушко син Микети, Василь Мельник син Дацька і Андрій Крук, рільники в Тишици. Дата впису: 18 падолиста 1915.

Ц. к. Суд краєвий яко торгов., В. IV.

Львів, дня 9 жовтня 1914. (5102)

Firm. 71/17 Stow. III. 32. Poleca się prowadzącemu rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, by przy firmie zarząd spółki i oszczędności i pożyczek w Olszówce stowarz. zarej. z nieograniczoną poręką wpisał, że w miejsce dawnego zarządu na walnem zgromadzeniu dnia 10 czerwca 1917 odbytem wybrano nowy zarząd, a to: ks. Józefa Prokopkę przełożonym, Cyryla Gaška rolnika w Olszówce jego zastępcą, Jana Piekarczyka, Karola Masłowicza rolników z Raby niżniej jako członków zarządu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 25 sierpnia 1917. (5196)

Firm. 92/17 Stow. II. 130. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Należy wpisać w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Chorkówka. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stowarzyszenie zarzejestrowane z nieograniczoną poręką. Członkowie wystąpili: Wojciech Starzyk. Członkowie zarządu wybrani: Tomasz Waliszko z Chorkówki. Data wpisu: 23 września 1917 r.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy, Oddz. IV.

Jasło, dnia 15 września 1917. (5195)

Firm. 98/17 C. I. 14. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde bei der Firma: Wortlaut: „Aliance“ Petroleum Gesellschaft m. b. H. Sitz: Wien I. Renngasse 6. Hauptniederlassung mit der in Tustanowice bestehenden Zweigniederlassung folgende Aenderung eingetragen: Prokura erteilt dem Julius Gröger Bürovorstand in Borysław. Derselbe zeichnet kollektiv mit einem Geschäftsführer. Datum der Eingetragung: 10 October 1917.

K. k. Kreisgericht, Abt. I.

Sambor, am 10 October 1917. (5287)

Firm. 97/17 C. I. 151. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde bei der Firma: Wortlaut: „Alfa“ Petroleum Gesellschaft m. b. H. Sitz: Wien I. Renngasse 6. Hauptniederlassug mit der in Tustanowice bestehenden Zweigniederlassung folgende Aenderung eingetragen: Prokura erteilt: dem Julius Gröger Bürovorstand in Boryslaw. Derselbe zeichnet collectiv mit einem Geschäftsführer. Datum der Eintragung: 10 October 1917.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abt. II.

Sambor, am 10 October 1917. (5282)

Firm. 94/17 C. I. 17. Aenderungen bei einer bereits eingetragenen Firma. Im Register wurde bei der Firma. Wortlaut: Triumph Petroleum Gesellschaft m. b. H Sitz: Wien I. Renngasse 6. Hauptniederlassug mit der in Tustanowice bestehenden Zweigniederlsssung folgende Aenderungen eingetragen: Prokura erteilt dem Julius Gröger Bürocorstand in Borysław. Derselbe zeichnet kollektiv mit einem Geschäftsführer. Datum der Eintragung: 9 October 1917.

K. k. Kreisgericht Abt. II.

Sambor, am 9 October 1917. (5283)

Firm. 476/17 Oddz. C. I. 66. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kupców spółkowych. Do rejestru C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Starowiślna. Brzmienie firmy: „Asbit“ spółka z ogr. odpowiedzialnością. Specyalny wpis: Aktem notaryalnem z daty Kraków. 13 lipca 1917 L. R. 9855 dokonali spólnicy firmy zmiany kontraktu spółki w ten sposób, że kapitał zakładowy spółki podwyższony został do kwoty 250.000 koron wpłacony gotówką. Dzień wpisu: 6 października 1917.

C. k. Sąd kraj. jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 6 października 1917. (5233)

Firm. 255/16 A. 41. Eintragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen. Sitz der Firma: Golc Jenikau (Habern). Firmawortlaut: Josef Silberstern et Söhne. Haupt Niederlassung mit den Zweigniederlassungen in Prag und in Turka am Stryj (Galizien). Betriebsgegenstand: Holzhandelgeschäft. Eingetreten: Berthold Silberstern und Paul Silberstern Kaufleute in Prag II. Graben 14 die beide zur selbständigen Vertrettung und Zeichnung der Firma berechtigt sind. Datum der Eintragung 10 October 1916.

K. k. Kreis als Handelsgericht Abteilung II.

Sambor, am 10 October 1916. (5284)

Firm. 385/16 Rg. A. II. 97. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A. Siedziba firmy: Lwów, ul. Sakramentek 24. Brzmienie firmy: Markus Rohatyn przedsiębiorstwo budowy. po niemiecku: Markus Rohatyn Bauunternehmung. Przedmiot przedsiębiorstwa: przedsiębiorstwo budowy w zakres którego wchodzą wszelkiego rodzaju budowy i roboty nad i pod ziemne. Właściciel: Markus Rohatyn właściciel realności i przedsiębierca budowlany we Lwowie, ul. Sakramentek 24. Dzień wpisu: 12 czerwca 1917.

C. k. Sąd krajowy jako handl., Oddział IV.

Lwów, dnia 7 czerwca 1917. (5270)

Фірм. 334/17 Стов. VII. 247. Вписано в реєстрі для стоваришень зарібкових і господарских при фірмі: „Господарска Спілка для збуту худоби“, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою, в Судовий Вишни, що на загальних зборах членів стоваришеня в дни 7 жовтня 1917 відбутих вибрано членами управи: а) Івана Тритяка поновно яко справника; б Антона Тарнавского молодшого, купця в Судовий Вишни, касиєром в місце Стефана Біленького, в) Петра Фостяка соліцитатора адвокацкого в Судовий Вишни на книговодця в місце Йосифа Сьвітлика.

Ц. к. Суд окружний яко торг Відділ IV.

Перемишль, 13 жовтня 1917. (5265)

Firm. 1096 Rg. C. II. 76/14. Eingetragen wurde im Register Abt. C. Sitz der Firma: Lemberg. Firmawortlaut: Borytu ta Natha Gesellschaft m. b H Gegenstand des Unternehmens ist: die Erwerbung der Betrieb, die Ausbeutung, Verpachtung und Veräusserung von Schurf und Gewinnungsrechten von Rohöl Erdwachs und anderen dem Staate nicht vorbehaltenen Mineralen die Erwerbung des Eigentums der betreffenden Grundstücke (Naphstafelder sammt Einrichtungen) die Beteiligung an solche Unternehmungen im In- und Auslande sowie deren Erweb. Rechtsverhältnisse der Gesellschaft: die Gesellschaft beruht auf dem im Form eines Notarialaktes errichteten Gesellschaftvertrage dto Wien, 23 Juli 1914 GZ. 34867. Dauer der Gesellschaft: unbeschränkt. Höhe des Stammkapitales 80.000 Kronen in bare Gelde voll eingezahlt. Vertretungsbefugt: zwei Geschäftsführer Kollektiv. Geschäftsführer: Arnold Horowitz Realitätenbesitzer in Lemberg und Maks Fegerl Privatbeamte in Wien IX. Newaldgasse 3. Firmazeichung: die Firma wird in der Weise gezeichnet dass die beiden Geschäftsführer Kollektiv eventuell ein Geschäftsführer und ein Prokurist dem Firmawortlaute ihre Unterschriften hinzufügen und zwar der Prokurist mit einem die Prokura andeutenden Zusatze Datum der Eintragungen: 7 August 1914

K. k. Landes- als Handelsgericht, Abt. IV.

Lemberg am 5 August 1914. (5100)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 12.